

II

Wreszcie „Mądrość zbudowała sobie dom...”¹

¹ Pierwsze słowa („Mądrość zbudowała sobie dom i wyciosała siedem kolumn...”) pochodzą z Biesiady Mądrości. Zaproszenie gości z Księgi Psalmów Starego Testamentu. Stały się także tytułem przywoływanej publikacji na 40-lecie Uniwersytetu Śląskiego.

„Wyrósł z dobrego drzewa...”¹ –

rok 1968

Na posiedzeniu Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniu 29 maja 1968 roku Rektor UJ, profesor Mieczysław Klimaszewski, złożył sprawozdanie ze swojej wizyty w Katowicach i z rozmowy z ówczesnym kierownikiem Wydziału Nauki, Oświaty i Kultury KW PZPR, Stanisławem Skibińskim, który poinformował przedstawicieli UJ, że przewiduje się w najbliższym czasie utworzenie Uniwersytetu Śląskiego z połączenia Wyższej Szkoły Pedagogicznej i Filii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wiadomość ta, jak odnotowano w protokole z posiedzenia Senatu, była „bardzo przykra, tym boleśniejsza, iż decyzje zostały podjęte bez porozumienia z Uniwersytetem Jagiellońskim oraz z kierownictwem jego Filii w Katowicach”². Rozumiejąc żal i rozgoryczenie władz UJ z powodu ich niedoinformowania w kwestiach istotnych dla uczelni, należy stwierdzić, że wynikało ono z potrzeby i chęci szybkiego utworzenia uniwersytetu w województwie katowickim.

Ze wspomnień profesora Kazimierza Popiołka wiadomo, że już od przełomu lat 1967 i 1968 zaczęły się w KW PZPR w Katowicach i w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, w bardzo wąskim gronie, w obecności przedstawiciela Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, rozmowy na temat utworzenia uniwersytetu przez połączenie Filii UJ i WSP³. Pomijając tu kwestie związane ze swego rodzaju rywalizacją o to, która z uczelni stanie się jednostką wiodącą przy scalaniu, decydentom katowickim z różnych względów rzeczywiście zależało, aby jak najszybciej powstał samodzielny ośrodek uniwersytecki na Śląsku. Chodziło zarówno o zwiększenie liczby osób z wyższym wykształceniem w województwie, o czym była już mowa, o kwalifikacje kadr zatrudnionych w gospodarce narodowej i urzędach, jak i o zapewnienie sobie

¹ Słowa z posłania gratulacyjnego Prezydenta Lecha Wałęsy do Senatu Uniwersytetu Śląskiego z 8 czerwca 1993 roku z okazji 25-lecia Uczelni („Wasz Uniwersytet wyrósł z dobrego drzewa, z krakowskiej Almae Matris, która współtworzyła europejską kulturę...”). Jest to także tytuł publikacji źródłowej na 30-lecie Uniwersytetu.

² „Wyrósł z dobrego drzewa...”. *Uniwersytet Śląski 1968–1998. Fakty, dokumenty, relacje*. Red. A. BARCIAK. Katowice 1998, s. 282, dok. 92.

³ *Ibidem*, s. 288–290, dok. 93.

rzeczywistej kontroli nad funkcjonowaniem całego szkolnictwa wyższego w województwie. Warto też pamiętać, że, z jednej strony, brak samodzielności finansowej i administracyjnej Filii UJ komplikował jej funkcjonowanie i utrudniał wpływ władz wojewódzkich na jej rozwój i politykę kadrową, a z drugiej – stan pewnej tymczasowości hamował rozwój obydwu szkół wyższych⁴.

Na początku 1968 roku do rozmów zaproszono przedstawicieli WSP. Poza profesorem K. Popiołkiem, który w połowie lutego uległ wypadkowi i zastępował go profesor Mieczysław Sośniak, w spotkaniach nie uczestniczył żaden inny przedstawiciel UJ, którego władze były przekonane, że dyskusje dotyczą włączenia WSP do Filii, a nie utworzenia nowej uczelni. W Katowicach obawiano się, co potwierdza też profesor K. Popiołek, że przy trudnościach, jakie stwarzały władze centralne w kwestii powołania uniwersytetu na Śląsku, ewentualny sprzeciw UJ wobec usamodzielnienia się Filii, te trudności by zwiększył. Obawy były uzasadnione, ponieważ kierownictwo UJ, w tym przede wszystkim rektor Mieczysław Klimaszewski, dążyło do utworzenia wielkiego uniwersytetu w dwóch miastach. Rozbudowa Filii (po „wchłonięciu” WSP i z nowymi kierunkami oraz wydziałami) miała następować stopniowo przynajmniej do połowy lat 70. Było to także zgodne z planami ministerialnymi, z tym, że decydenci warszawscy raczej powątpiewali w realność rozwoju samej Filii i zakładali, że w 1975 roku powstanie już w Katowicach samodzielny „ośrodek uniwersytecki”⁵. W przeciwieństwie do władz UJ i Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, władze polityczne województwa katowickiego były zdeterminowane, aby wszechnica w Katowicach powstała już w roku 1968 lub 1969. Powołanie jednego kierownictwa katowickiego ośrodka uniwersyteckiego i przeprowadzenie wspólnej rekrutacji dla WSP i Filii w roku

⁴ Szerzej zob.: M. SALAMON: *O pożytku z „peregrynacji akademickich”. Nie tylko Kraków i Katowice*. W: *Spotkania Popiołkowskie*. Red. D. ROTT, T. SŁAWEK. Katowice 2005, s. 67–68, 70–72; M. SALAMON: *Powstanie Uniwersytetu Śląskiego*. W: *W 40-lecie powstania Uniwersytetu Śląskiego – szkolnictwo i nauka na Górnym Śląsku*. Red. A. BARCIAK. Katowice 2009, s. 48–49; S. FERTACZ: *Zawirowania polityczne roku 1968 i zaskakująca (?) decyzja*. W: *„Mądrość zbudowała sobie dom...”. Uniwersytet Śląski 1968–2008. Dzieje, dokumentacja, źródła*. Red. A. BARCIAK. Katowice 2008, s. 51–52.

⁵ Szerzej między innymi: M. SALAMON: *Powstanie Uniwersytetu Śląskiego...*, s. 48–50; *„Wyrósł z dobrego drzewa...”. Uniwersytet Śląski 1968–1998...*, s. 264–266, dok. 77.

akademickim 1968/1969 planowano już w pierwszym półroczu 1968 roku. Sprzyjały tym dążeniom kręgi intelektualne Katowic, w tym władze Filii w osobie prorektora K. Popiołka⁶.

Decyzja w sprawie utworzenia uniwersytetu w Katowicach zapadła prawdopodobnie w pierwszej połowie marca 1968 roku, ponieważ w protokole z posiedzenia Senatu Wyższej Szkoły Pedagogicznej z dnia 30 marca tegoż roku odnotowano, że już 15 marca sekretarz ds. propagandy KW PZPR w Katowicach Zdzisław Grudzień poinformował rektora Józefa Pietera, „że prawdopodobne jest połączenie WSP z Filią UJ w postaci Uniwersytetu Śląskiego już od jesieni br.”⁷ Na tym samym posiedzeniu Senatu, I sekretarz Komitetu Uczelnianego PZPR w WSP, Alicja Glińska, przekazała informację o porannym posiedzeniu Egzekutywy KW PZPR w Zabrze, w trakcie którego władze partyjne przedstawiły plan tworzenia uniwersytetu w Katowicach na bazie WSP i Filii UJ⁸.

Można przypuszczać, że powyższa decyzja została przyspieszona przez wydarzenia Marca 1968, jednak nie należy ich przeceniać. Dostępne materiały archiwalne nie obrazują nam co prawda samego procesu decyzyjnego, jednak z perspektywy czasu można stwierdzić, że wpływ wypadków marcowych na utworzenie Uniwersytetu Śląskiego, to przede wszystkim wzrost autorytetu i znaczenia w PZPR Edwarda Gierka, dzięki jego stanowczej postawie wobec buntującej się młodzieży i zdecydowanemu poparciu, jakiego udzielił Władysławowi Gomułce, co wyraził publicznie jako pierwszy spośród wszystkich sekretarzy wojewódzkich⁹. Z jednej strony, nieoficjalne rozmowy w sprawie wszechnicy dla Śląska, toczone w wąskim gronie, dochodziły do etapu

⁶ Ibidem, s. 270, dok. 80; S. FERTACZ: *Zawirowania polityczne...*, s. 52–54; M. SALAMON: *Powstanie Uniwersytetu Śląskiego...*, s. 48–49.

⁷ „Wyrósł z dobrego drzewa...”. *Uniwersytet Śląski 1968–1998...*, s. 289–290, dok. 93.

⁸ Ibidem; M. SALAMON: *Powstanie Uniwersytetu Śląskiego...*, s. 50.

⁹ Swego czasu słusznie uwypuklił tę tezę Maciej SALAMON: *Powstanie Uniwersytetu Śląskiego...*, s. 51–53. Na wzrost autorytetu E. Gierka i znaczenia grupy tzw. śląskich technokratów w szeregach rządzącej partii w pierwszej połowie 1968 roku zwrócił też uwagę Andrzej Werblan (ówcześnie kierownik Wydziału Nauki KC PZPR) w rozmowie z Karolem Modzelewskim. Por. [K.] MODZELEWSKI, [A.] WERBLAN: *Polska Ludowa. Rozmawia R. WALENCIAK*. Warszawa 2017, s. 282–295 i in.

finalnego, a z drugiej, E. Gierek, któremu bardzo zależało na utworzeniu uniwersytetu w Katowicach, mógł pośrednio, dzięki swojemu autorytetowi, lub wręcz bezpośrednio, wywrzeć nacisk na przyspieszenie decyzji o połączeniu WSP i Filii UJ w jeden ośrodek uniwersytecki. Jednak – jak też słusznie zauważył Andrzej Drogoń – powstania Uniwersytetu Śląskiego nie można widzieć tylko w kontekście zawirowań i gry sił politycznych w trudnym, z wielu względów, roku 1968 oraz ambicji polityków minionego okresu. Pomijając już etap końcowy prowadzonych na długo przed pamiętnym Marcem 1968 rokowań w sprawie uniwersytetu, utworzenie go było spełnieniem oczekiwań kilku pokoleń Ślązaków i środowisk intelektualnych tego regionu, które z radością i niekłamany wzruszeniem przyjęły wiadomość o założeniu wszechnicy katowickiej i aktywnie włączyły się w jej budowę¹⁰.

Prawdopodobnie w drugiej dekadzie maja 1968 roku Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego przygotowało projekt *Rozporządzenia Rady Ministrów* o utworzeniu Uniwersytetu Śląskiego z odpowiednim *Uzasadnieniem*, a dnia 5 czerwca członkowie Biura Politycznego i sekretarze KC PZPR zapoznali się z rządową *Notatką w sprawie utworzenia Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach*. Kolejnego dnia Biuro Polityczne wyraziło na to zgodę, a 8 czerwca 1968 roku Rada Ministrów wydała ostateczne rozporządzenie o utworzeniu w Katowicach Uniwersytetu Śląskiego z połączenia Filii Uniwersytetu Jagiellońskiego i Wyższej Szkoły Pedagogicznej¹¹. Z relacji Alicji Glińskiej, wówczas I sekretarza KU PZPR w WSP i później pierwszego prorektora ds. nauczania w Uniwersytecie Śląskim, oraz z rozmowy ze Zbigniewem P. Szandarem, bezpośrednim uczestnikiem ówczesnych wydarzeń, wiemy, że w czasie jednej z narad dotyczących nazwy nowej uczelni pojawiła się propozycja, aby katowicka wszechnica

¹⁰ Zob. na przykład: refleksje na ten temat Andrzeja DROGONIA (*Polityczne i społeczne uwarunkowania w procesie powstawania szkolnictwa wyższego w Katowicach*. W: *W 40-lecie powstania Uniwersytetu Śląskiego...*, s. 125–132), wspomnienia Ireny BAJEROWEJ i Zbigniewa BOJARSKIEGO („Wyrósł z dobrego drzewa...”. *Uniwersytet Śląski 1968–1998...*, s. 438, dok. 228; s. 441–442, dok. 229) oraz rozmowę z doc. dr. Adamem JAROSZEM („Tej inauguracji nigdy nie zapomnę”. *Rozmowa z dr. Adamem W. Jaroszem*. „Gazeta Uniwersytecka” 2008, nr 9 (159), s. 18).

¹¹ Archiwum Akt Nowych, sygn. V-85, k. 364, 555–561; „Wyrósł z dobrego drzewa...”, s. 292–293, dok. 94.

nosiła miano: Socjalistyczny Uniwersytet Śląski. „Socjalistyczny Uniwersytet Śląski – mówił Z.P. Szandar – czyli SUŚ. Ale można ten skrót było też czytać jako »SIUŚ«. To »siusianie« dało do myślenia władzy. Przydomek »socjalistyczny« przegrał ze »śląskim«”¹². Należy w tym miejscu wspomnieć, iż nazwa „Uniwersytet Śląski” była jak najbardziej naturalna. Pojawiała się już w publicystyce okresu międzywojennego i powojennego oraz w większości wcześniejszych półoficjalnych i oficjalnych dokumentów oraz opracowań na temat katowickiego ośrodka uniwersyteckiego.

Rektorem nowej uczelni został dotychczasowy prorektor Uniwersytetu Jagiellońskiego ds. Filii UJ w Katowicach, wcześniej sprowadzony specjalnie na to stanowisko z Uniwersytetu Wrocławskiego, historyk dziejów Śląska, cieszyńianin i człowiek niewątpliwie zasłużony w uruchamianiu nowej wszechnicy, Kazimierz Popiołek¹³.

Dnia 1 października 1968 roku w Hali Parkowej w Katowicach odbyła się bardzo uroczysta inauguracja pierwszego roku akademickiego w tak wyczekiwanej Alma Mater Silesiensis. Obecni byli rektorzy wszystkich uczelni katowickich i uniwersytetów polskich oraz przedstawiciele władz polityczno-administracyjnych centralnych i wojewódzkich. Anegdota głosi, że kiedy orszak rektorów w czerwonych togach przechodził z ulicy Bankowej do Hali przy Parku Kościuszki, czyli praktycznie przez całe miasto, „ludzie na ich widok żegnali się, biorąc ich za biskupów”¹⁴. „Z dużym wzruszeniem – mówił w swoim wystąpieniu rektor UJ, prof. M. Klimaszewski – przemawiam dzisiaj na inauguracji, pierwszej inauguracji Uniwersytetu Śląskiego. [...]. Nie wymagajcie oświadczenia, że bardzo się cieszymy z tego powodu – bo któraż matka będzie się cieszyła z usamodzielnienia się córki w zbyt młodym wieku, a Filia nasza usamodzielniła się przez

¹² K. KARWAT: *Marcowe szambo. Rozmowa ze Zbigniewem P. Szandarem, w marcu 1968 roku szefem Rady Uczelnianej Zrzeszenia Studentów Polskich w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Katowicach, dziś prezydentem Siemianowic Śląskich*. „Dziennik Zachodni” z dn. 10.03.2003; A. TOPOL: *Kazimierz Popiołek i jego czasy (1903–1986)*. Katowice–Warszawa 2004, s. 78.

¹³ Szerzej zob.: S. FERTACZ: *Zawirowania polityczne...*, s. 64–65; M. SALAMON: *Powstanie Uniwersytetu Śląskiego...*, s. 47–49.

¹⁴ „Tej inauguracji nigdy nie zapomnę”. Rozmowa z dr. Adamem W. Jaroszem. „Gazeta Uniwersytecka” 2008, nr 9, s. 19.

mariaż z Wyższą Szkołą Pedagogiczną zaledwie w piątym roku swego życia”¹⁵. Mimo zrozumiałego żalu władz UJ, stwierdzić należy, iż Uniwersytet Śląski spotykał się zawsze z życzliwością i wszelką pomocą ze strony kierownictwa i społeczności krakowskiej uczelni.

Sylwester Fertacz

¹⁵ *Inauguracja I roku akademickiego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach*. Katowice 1969, s. 24.

„Czerwony” (?) Uniwersytet (1968–1980)

Dnia 1 października 1968 roku pracę na czterech wydziałach uczelni (Matematyki, Fizyki i Chemii, Humanistycznym, Prawa i Administracji oraz Wychowania Technicznego) podjęło 247 nauczycieli akademickich, swoje wykształcenie z Uniwersytetem Śląskim postanowiła związać grupa 5 473 studentów (na studiach dziennych, wieczorowych i zaocznych)¹. Słusznie zauważył profesor Maciej Salamon, mający zresztą za sobą naukowe początki w murach UŚ, że powstanie Uniwersytetu w 1968 roku miało znaczenie zdecydowanie ponadregionalne. „Oto dwadzieścia trzy lata po ukształtowaniu się w powojennej Polsce struktury szkolnictwa wyższego² powołano pierwszy nowy uniwersytet. Dla części środowiska akademickiego mogło się to wydawać naruszeniem uświęconej tradycji”³.

Powstającemu Uniwersytetowi wojewódzkie władze partyjno-państwowe usiłowały przyczepić łatkę „czerwonego uniwersytetu”. Działania te z perspektywy czasu ocenić wypada jako skuteczne, ponieważ przyczyniły się do czegoś, co określić można mianem „mitu założycielskiego”. Rzeczywiście – ponad wszelką wątpliwość – tego typu intencje przyświecały Edwardowi Gierkowi i jego otoczeniu. Wszak jedno z założeń brzmiało: wypełnianie służebnej wobec władz partyjnych roli „kuźni kadr”

¹ Por. Zarządzenie Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego w sprawie organizacji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego” 1968, nr A-10, poz. 71; H. RECHOWICZ: *W służbie nauki i regionu. W: 10 lat Uniwersytetu Śląskiego 1968–1978*. [Red. J. KANTYKA]. Katowice 1978, s. 31.

² Wszystkie wcześniejsze uniwersytety zostały utworzone nie później niż w 1945 roku. Uniwersytet Jagielloński powstał w 1364 roku, Uniwersytet Warszawski w 1816, Katolicki Uniwersytet Lubelski w 1918, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w 1919, Uniwersytet im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie w 1944, Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, Uniwersytet Łódzki i Uniwersytet Wrocławski w 1945 (ten ostatni jako kontynuacja istniejącej od 1702 roku Akademii Leopoldyńskiej).

³ M. SALAMON: *Powstanie Uniwersytetu Śląskiego*. W: *W 40-lecie powstania Uniwersytetu Śląskiego – szkolnictwo i nauka na Górnym Śląsku*. Red. A. BARCIAK. Katowice 2009, s. 54.

humanistycznych i społecznych, tak potrzebnych w zmonopolizowanym dotąd środowisku przemysłu i nauk technicznych⁴. Prawdą pozostaje, że na samym początku szczególną rolę w funkcjonowaniu Uczelni odgrywała PZPR. Nie było to jednak w realiach PRL nic szczególnego. Do końca lat 70. XX wieku PZPR korzystała z monopolu na organizowanie swych struktur na terenie uczelni (dodajmy, że takich możliwości nie posiadały pozostałe legalnie istniejące partie: Stronnictwo Demokratyczne i Zjednoczone Stronnictwo Ludowe). PZPR odgrywała także istotną rolę w doborze kadr i posiadała kluczową pozycję w nominacjach na stanowiska w uczelnianych władzach, do 1989 roku opiniując między innymi wnioski o awans naukowy. Z tego powodu partyjni sekretarze rozważali nadanie Uniwersytetowi przymiotnika „socjalistyczny” (zarzuconego podobno z powodu złego brzmienia akronimu „Socjalistyczny Uniwersytet Śląski”, który przeciwnicy pomysłu wymawiali jako: „sius”). Dlatego usilnie prowadzone było kreowanie legendy „uniwersytetu robotniczego”, potrzebnego w „wielkoprzemysłowym środowisku robotniczego Śląska”. Z tego względu PZPR starała się wcielać w życie przywoływane przez prof. Witolda Nawrockiego (pracownika UŚ i aktywnego działacza PZPR „szczebla centralnego”) słowa Włodzimierza Lenina: „pracę pedagogów w socjalistycznej oświacie należy widzieć następująco: specjaliści pracują pod kierownictwem komunistów, a o treściach nauczania nauk społecznych i filozofii decydują komuniści”⁵. Dlatego – jak oceniła po latach historyk sztuki profesor Ewa Chojecka – „początki Uniwersytetu wprawiają w pewne zakłopotanie. Nie tylko nie ma on charyzmatu starodawności z królewskiego nadania, ale jego narodziny stawiają go w sytuacji czegoś na kształt »nieprawego pochodzenia«, wątego autorytetu

⁴ Por. A. GŁADYSZ, L. SZARANIEC: *Życie kulturalne na Górnym Śląsku 1902–2001. Refleksje nad przeszłością i teraźniejszością*. Katowice 2006, s. 42–46.

⁵ A. DZIUBA, M. MRZYK: *Skala i metody inwigilacji Uniwersytetu Śląskiego w latach osiemdziesiątych*. W: *Myśl na uwięzi. Kontrola operacyjna środowisk akademickich województwa katowickiego przez Służbę Bezpieczeństwa w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku. Studia i szkice*. Red. A. DZIUBA, M. SIKORA. Katowice 2010, s. 74.

i podejrzanego autoramentu prestiżu”⁶. Zdaniem badaczki „Uniwersytet ten startował nie z punktu zerowego, ale z pozycji minusowych”⁷.

Uniwersytet Śląski przez pierwsze cztery lata istniał pod kierownictwem historyka profesora Kazimierza Popiołka⁸. Z oczywistych powodów pierwsze działania nakierowane były na zapewnienie odpowiedniego poziomu kształcenia. 247 zatrudnionych pracowników naukowo-dydaktycznych (w tym zaledwie 13 profesorów i 23 docentów z habilitacją) nie stwarzało sytuacji, która pozwalałaby na zaoferowanie dużej liczby kierunków (na początku było ich 9 dla studentów stacjonarnych i 10 dla pracujących, którzy chcieli uzupełnić swoje wykształcenie). Jednak od samego początku czynione były próby pozyskania kolejnych pracowników i uatrakcyjnienia oferty edukacyjnej. W ciągu pierwszego dwulecia udało się powiększyć stan liczebny kadry naukowo-dydaktycznej do 352 osób (20 profesorów, 46 docentów, 57 adiunktów, 24 wykładowców, 171 asystentów i 34 nauczycieli zawodu). W tym samym czasie poszerzyła się oferta dydaktyczna: najwcześniej od roku akademickiego 1969/1970 utworzone zostały kierunki biologia i historia, w kolejnych latach pojawiły się następne propozycje. Kadre zaczęli zasilać pierwsi uznani uczeni, którzy decydowali się opuszczać inne ośrodki akademickie kraju (na przykład historyk Stefan Maria Kuczyński). Sam rektor dostrzegał jednak istniejące ograniczenia. W sprawozdaniu z działalności Uczelni, w drugim roku istnienia, pisał między innymi: „mimo dość poważnego wzrostu kadry naukowo-dydaktycznej nadal posiadamy poważne braki, co powoduje nadmierne obciążenie pracowników, ze szkodą dla ich działalności naukowej i dydaktycznej, dla rozwoju młodszych pracowników. Toteż nadal Uczelnia nasza musi czynić wysiłki celem pozyskania z zewnątrz potrzebnej kadry, zwłaszcza bardziej już zaawansowanej”⁹.

⁶ E. CHOJECKA: *Meandry dziejów czterdziestolecia Uniwersytetu Śląskiego. O pożytkach i zasadkach uprawiania nauki na Górnym Śląsku*. W: *W 40-lecie powstania Uniwersytetu Śląskiego...*, s. 64.

⁷ Ibidem.

⁸ Szerzej zob.: A. TOPOL: *Kazimierz Popiołek i jego czasy (1903–1986)*. Katowice–Warszawa 2004, s. 78–88; J. KANTYKA: *Kazimierz Popiołek jako organizator życia naukowego*. W: *W służbie śląskiej nauki*. Katowice 1983, s. 40–41.

⁹ Por. „Wyrósł z dobrego drzewa...”. *Uniwersytet Śląski 1968–1998. Fakty, dokumenty, relacje*. Red. A. BARCIAK. Katowice 1998, s. 309–310, dok. 107; s. 316–317, dok. 109.

Profesor K. Popiołek miał jednak niewielkie możliwości, by swoje oczekiwania i marzenia wcielić w życie.

Władze partyjno-państwowe miały podobne plany do tych głoszonych przez K. Popiołka, odnalazły jednak inny sposób ich realizacji. W 1972 roku zdecydowały się na zmianę na stanowisku rektora Uniwersytetu Śląskiego. Miała ona wymiar symboliczny. Miejsce historyka bowiem, który swoją karierę budował jeszcze w realiach dwudziestolecia międzywojennego, by po 1945 roku zdecydować się na podjęcie współpracy z rządzącymi, zajął młody (w momencie objęcia stanowiska miał 43 lata) historyk-marksista, jednoznacznie powiązany z PZPR (który własną karierę rozpoczynał w KW PZPR). Henryk Rechowicz – bo o nim mowa – był jednym z bliższych współpracowników nowego (stał na czele wojewódzkiej organizacji partyjnej w Katowicach od 1970 roku) I sekretarza Zdzisława Grudnia, który z kolei – jak ocenił Andrzej Topol – uważał go za „pryncypialnego komunistę, inteligentnego doradcę, zdolnego organizatora i swojego przyjaciela”¹⁰. Dla Uniwersytetu Śląskiego stworzyło to bezwzględna szansę rozwoju.

Okres kierowania Uczelnią przez H. Rechowicza obejmował osiem lat. U progu swoich rządów nowy rektor, opisując rolę UŚ, wyraźnie podkreślał jej ideologiczny rodowód: „Rodowitym mieszkańcom tych terenów [Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego – M.F.] pozostawili, obcy przeważnie reprezentanci klas posiadających, ciężką pracę. Ograniczali możliwość ich rozwoju i wykształcenia, bo mogło to pociągnąć za sobą niebezpieczeństwo klasowe i narodowe. [...] Władza ludowa zniósła bariery i ograniczenia. Wczorajsi robotnicy i chłopi, a zwłaszcza ich dzieci, mogli ukończyć studia, stać się inżynierami, lekarzami, nauczycielami, a wreszcie od 1968 roku uzyskali swój Uniwersytet. Ten, kto się tu urodził, w rodzinie robotniczej i nawet nie marzył o studiach, a potem studia skończył, a nawet mógł podjąć pracę na rodzinnej uczelni, najlepiej rozumie rangę awansu, jaki przyniósł ze sobą ten uniwersytet”¹¹. W latach 70. ubiegłego

¹⁰ Z. WOŹNICZKA: *Historia Uniwersytetu Śląskiego do 1983 roku*. W: „Mądrość zbudowała sobie dom...”. *Uniwersytet Śląski 1968–2008. Dzieje, dokumentacja, źródła*. Red. A. BARCIAK. Katowice 2008, s. 106–107; A. TOPOL: *Kazimierz Popiołek i jego czasy (1903–1986)*. Katowice–Warszawa 2004, s. 86.

¹¹ Archiwum Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach (dalej: AUŚ), sygn. 139/2/2, k. 215–216. Fragment wypowiedzi H. Rechowicza.

stulecia Uniwersytet przeszedł kolejne modyfikacje. Przede wszystkim znacząco poszerzył własną ofertę dydaktyczną. Zainicjowane zostały działania oparte o głoszoną ideę rozwoju humanistyki (tłumaczoną „potrzebą humanizacji środowiska”). Efektem była coraz większa liczba kierunków – w 1973 roku było ich 20, a w 1978 już 30¹². W połowie lat 70. wydziałów było 6, pod koniec – 11 oraz cieszyńska Filia, co upodabniało UŚ do innych ośrodków uniwersyteckich kraju (już w 1973 roku Anna Lubasiowa pisała „w piątym roku działalności Uniwersytet Śląski przyjmuje strukturę, jaką posiadają tak znane wszechnice, jak: Uniwersytet Jagielloński, Warszawski, Wrocławski, Poznański i inne”¹³). Oferta edukacyjna UŚ zawierała zresztą „diamenty”, niedostępne innym ośrodkom. Wymienić tu należy przede wszystkim powstanie w 1978 roku Wydziału Radia i Telewizji, znanego w świecie jako Katowicka Szkoła Filmowo-Telewizyjna, a poprzez okoliczności utworzenia oraz poparcie szefa Komitetu ds. Radia i Telewizji epoki gierkowskiej Macieja Szczepańskiego określanego też mianem „janczarów Szczepańskiego” lub „odpadami po łódzkiej filmówce”¹⁴.

Rozrastająca się Uczelnia wymagała przyjęcia koncepcji swojej lokalizacji. Władze UŚ zrezygnowały z planów budowy jednolitego centrum akademickiego, przyjmując do realizacji model decentralizacji. W ten sposób swój początek zainicjowała, przeżywająca apogeum trzy dekady później, idea „edukacji promienistej”¹⁵. Obok Cieszyna (od 1971 roku w tym mieście zlokalizowana była filia Uniwersytetu) i Katowic nowe placówki uniwersyteckie powstały także w Sosnowcu. Wybór tego miasta miał dwie perspektywy. Pierwsza była związana z logistyką. Sosnowiec zapewniał bowiem budynki do prowadzenia zajęć i oferował mieszkania dla sprowadzanych pracowników. Była jednak także druga strona medalu: lokalizacja wydziałów w Katowicach i Sosnowcu dobitnie podkreślała związki górnośląsko-zagłębiowskie, tak chętnie i mocno przywoływane przez władze partyjno-państwowe (wystarczy przypomnieć, że województwo w latach

¹² *Uniwersytet Śląski*. Oprac. A. LUBASIOWA. Katowice 1973, s. 33–34; H. RECHOWICZ: *W służbie nauki...*, s. 32.

¹³ *Uniwersytet Śląski...*, s. 3; H. RECHOWICZ: *W służbie nauki...*, s. 32.

¹⁴ Por. *Krwawy Maciek nie boli. Rozmowa z Maciejem Szczepańskim*. W: T. TORAŃSKA: *Byli*. Warszawa 2006, s. 178–179.

¹⁵ Por. J. SIEBEL: *40 lat Uniwersytetu Śląskiego. Szkic z dziejów. Przewodnik po wystawie*. Katowice 2008, s. 15.

1945–1950 określano mianem śląsko-dąbrowskiego¹⁶). To również kolejny element budowania mitu „czerwonego Uniwersytetu”, teraz działającego także na terenie „czerwonego Zagłębia”¹⁷. Nowa struktura UŚ wymagała adaptacji użytkowanych dotąd pomieszczeń i budowy nowych gmachów. U progu istnienia Uniwersytet dysponował czterema budynkami w Katowicach, w tym, co szczególnie interesujące, jednym gmachem po byłym katolickim Gimnazjum imienia św. Jacka. Do końca lat 70. XX wieku udało się przejąć albo zbudować kilkanaście nowych obiektów (część z nich powstało poza obowiązującymi planami, co w czasie realnego socjalizmu miało swoją wymowę)¹⁸.

Obok przeważnie pozytywnie ocenianych zmian strukturalnych pojawiały się także takie, które dziś są mocno krytykowane. Miały one na celu pogłębienie procesu ideologizacji Uniwersytetu (jak stwierdza Jacek Siebel „działacze partyjni oczekiwali takiego programu nauczania, który nie tylko służyłby regionowi, ale też był zgodny z obowiązującą linią partii”¹⁹). Nastąpiła więc „modyfikacja kadry naukowo-badawczej”, co w praktyce oznaczało proces jej upolitycznienia. Ideologizacja dotyczyła także oferty studiów i samego toku kształcenia. Sytuację tę dobrze ilustruje fragment sprawozdania ze stanu realizacji programu rozwoju Uniwersytetu Śląskiego, odnoszący się do modyfikacji programów studiów dokonanej w roku akademickim 1972/1973. Zgodnie z dokumentem proces ten miał na celu: „unowocześnienie i uwspółcześnienie przez oczyszczenie z elementów »historyzmu«”²⁰ oraz doprowadzenie do „istotnego przesycenia programów treściami ideologii socjalistycznej”²¹. Proces ideologizacji przebiegał także w sferze symbolicznej. Doskonałym przykładem może być utworzenie

¹⁶ Por. M. FIC, K. NOWAK: *Podział administracyjny. W: Województwo śląskie 1945–1950. Zarys dziejów politycznych*. Red. A. DZIUROK, R. KACZMAREK. Katowice 2007, s. 88–90.

¹⁷ Por. na przykład: M. KWAŚNIEWICZ: *Spojrzenie z przeszłości. Rozmowa z prof. dr. hab. Henrykiem Rechowiczem, prorektorem Akademii Wychowania Fizycznego, rektorem Uniwersytetu Śląskiego w latach 1972–1980*. [„Rozmowy na trzydziestolecie UŚ”]. „Gazeta Uniwersytecka UŚ” 1998, nr 9 (54).

¹⁸ J. SIEBEL: *40 lat Uniwersytetu Śląskiego...*, s. 16.

¹⁹ Ibidem, s. 23.

²⁰ AUŚ, sygn. 685/3, b.p. Realizacja programu rozwoju Uniwersytetu Śląskiego w roku akademickim 1972/1973.

²¹ Ibidem.

w 1973 roku Wydziału Nauk Społecznych, którego nazwa wprost nawiązywała do istniejącej w latach 1957–1984 Wyższej Szkoły Nauk Społecznych – uczelni akademickiej prowadzonej przy Komitecie Centralnym PZPR. Bardzo dobrze ilustruje to także skierowana w tym samym roku przez H. Rechowicza do Z. Grudnia prośba o wyrażenie zgody, by jednej z sal audytoryjnych UŚ nadać imię Stanisława Skibińskiego (zmarłego w 1973 roku byłego sekretarza katowickiego KW PZPR, odpowiedzialnego za oświatę i naukę)²².

Proces ideologizacji miał przebiegać także przy wykorzystaniu tzw. studenckich praktyk robotniczych (SPR). Był to obowiązkowy od początku dekady (podstawę prawną stanowiła uchwała Rady Ministrów z 16 lutego 1970 roku) element edukacji studentów, przymuszający do miesięcznej pracy na stanowiskach robotników niewykwalifikowanych w firmach państwowych, często w branżach niemających nic wspólnego z kierunkiem studiów. W rzeczywistości przewidziane jako swego rodzaju kara dla studentów za ich aktywizację w 1968 roku, oficjalnie miały „wzbogacić społeczne doświadczenia studentów poprzez bezpośredni udział w zorganizowanym procesie pracy i zapoznanie inteligencji z trudem pracy klasy robotniczej”²³, co prościej mówiąc miało zbliżać przyszłych inżynierów i magistrów do problemów, z którymi boryka się klasa robotnicza („nauczyć [...] cholernych studentów życia i »wychować« ich socjalistycznie przez pracę”²⁴).

„Praktyka praktyk” zwykle wyglądała jednak inaczej. Widać to wyraźnie w wypowiedziach samych uczestników. Znany dziennikarz muzyczny Tomasz Beksiński, który pod koniec lat 70. przez rok studiował filologię angielską na Uniwersytecie Śląskim²⁵, tak pisał o praktykach w liście do koleżanki: „zakłady pracy muszą przyjąć na okres miesiąca pracujących studentów, którzy wcale nie pracują, tylko się obijają

²² AUŚ, sygn. 139/2/2, Pismo I sekretarza KU PZPR J. Dudka oraz rektora H. Rechowicza do Z. Grudnia z 8 XI 1973, k. 303.

²³ AUŚ, sygn. 711/8, Założenia programowo-organizacyjne Studenckich Praktyk Robotniczych – 79 RU SZSP Uniwersytetu Śl. b.p.; W. WEISS: *Tomek Beksiński. Portret prawdziwy*. Czerwonak 2016, s. 142.

²⁴ W. WEISS: *Tomek Beksiński...*, s. 142.

²⁵ Por. B. CIEŚLAK: *Katowickie miesiące Tomasza Beksińskiego*. „Śląsk” 2017, nr 6, s. 24–26.

i wszyscy doskonale o tym wiedzą. [...] Zakład pracy zdaje sobie sprawę z faktu, że studenci i tak niczego nie zrobią, bo nie mają o niczym pojęcia, studenci stają się dla zakładu pewnego rodzaju przekleństwem – cóż więc, daje im się pracę taką, aby sobie nie zrobili krzywdy ani też, aby niczego nie popsuli. Tak więc jest to praca nonsensowna i taka jest nasza. Myjemy okna, wywalamy gruz, myjemy podłogi... wkrótce potem przyłożą robotnicy i gnoją wszystko na nowo, tłuką szyby i tak dalej”²⁶. Po latach dzisiejszy profesor Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, a niegdysiejszy student historii na UŚ, Maciej Janik, wspomina zaś: „[p]oruszone ówczesnymi rozruchami studenckimi władze PRL-u, postanowiły odciągnąć młodzież od politycznych mrzonek, a zbliżyć do tego, co stanowiło sól w życiu narodu – pracy klasy robotniczej. Poczęta w głowach partyjnych ideologów myśl przyniosła efekty, które w niejednym zatrwożyłyby ich. Przyjmowana do zakładów pracy w miesiącach wakacyjnych młodzież studencka, była dla kierownictwa prawdziwym utrapieniem. Sensowną pracę trudno było dla niej znaleźć, a młodym ludziom, dopiero co pozbawionym opieki mamusi i tatusia, bardziej w głowach były swawole właściwe temu wiekowi, niż socjalistyczna dyscyplina pracy. Ta ostatnia zresztą często ujawniała swoje prawdziwe, niezbyt budujące oblicze. Obozy pracy gromadziły młodzież z wielu kierunków. Tyle z nich było pożytku, że później w murach uczelni już, odnajdowaliśmy starych »obozowych« znajomych wśród prawników, polonistów, matematyków”²⁷.

Stałym elementem realiów lat 70. pozostały także uroczyste obchody „partyjnych” rocznic, w tym zwłaszcza 1 Maja. Obowiązkowe pochody skupiały reprezentantów wszystkich grup i środowisk, nie mogło na nich zabraknąć pracowników i studentów Uniwersytetu Śląskiego. Z wielu fotografii wyzierają dziś twarze uczestników, niosących transparenty i radośnie eksponujących swoje przywiązanie do „kierowniczej roli Partii”. Dobrze zapada w pamięć jedna z nich, na której grupa studentów niesie ogromny napis „Wydział Nauk Społecznych szkołą marksistowskich kadr”. Ale ceremoniał lat 70. to nie tylko pochody i manifestacje. To także organizacja sesji i konferencji (na przykład poświęconych rocznicom powstania Związku Radzieckiego, Polskiej Partii Robotniczej czy obchodom Rewolucji Październikowej), podczas których wdrażane były elementy

²⁶ W. WEISS: *Tomek Beksiński...*, s. 142.

²⁷ M. JANIK: *W kole i „na kole”*. W: *35 lat Studenckiego Koła Naukowego Historyków*. Red. I. LAR. Katowice 2004, s. 54–55.

tw. polityki historycznej²⁸. Doskonałą ilustracją może być przygotowana przez Uniwersytet Śląski wraz z ŚIN w październiku 1977 roku sesja naukowa pt. „Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa wobec światowego rewolucyjnego procesu”. Zgodnie z obowiązującym kanonem odbyła się według scenariusza: inauguracyjne wystąpienie I sekretarza KW PZPR w Katowicach Z. Grudnia, po którym odbywały się wystąpienia plenarne prelegentów (A.D. Piedosowej *Październik i ukształtowanie się światowej wspólnoty socjalistycznej – awangardy społecznego postępu ludzkości*, Janusza W. Gołębiowskiego oraz Tadeusza Iwińskiego *Rewolucja Październikowa a rozwój ruchu narodowowyzwoleńczego i demokratycznego w Afryce, Azji i Ameryce Łacińskiej*, A.M. Sowkina *Wielki Październik – zwycięstwo leninowskiej koncepcji rewolucji socjalistycznej* oraz H. Rechowicza *Rewolucja Październikowa a proces rozwoju polskiego ruchu robotniczego*). Całość dopełniły spotkania mniej znaczących referentów, odbywające się w trzech sekcjach, ewentualne wystąpienia podczas dyskusji były wcześniej zaplanowane i ocenzone²⁹.

Ideologizacja lat 70. to również przygotowywanie tzw. czynów społecznych (zwykle odbywały się w dni wolne od pracy – niedziele i święta kościelne), podczas których pracownicy oraz studenci mieli bezpłatnie podejmować prace fizyczne na rzecz ogółu. Studenci i pracownicy porządkowali skwery i pomagali w pracach budowlanych, co miało kształtować w nich ducha wspólnoty; realizacja różnego rodzaju przedsięwzięć na rzecz socjalistycznej ojczyzny służyła również odciążaniu pracujących w czynie społecznym od praktyk religijnych³⁰.

Podejmowane przez władze działania częściowo przyniosły efekty. Rektor H. Rechowicz z dumą pisał w okolicznościowej publikacji wydanej w 1978 roku: „źródłem inspiracji ideologicznych w kształtowaniu właściwego światopoglądu jest dla młodych ideologia i doświadczenie partii. W ciągu ostatnich lat nastąpił w naszej uczelni

²⁸ Por. na przykład Archiwum Państwowe w Katowicach, Śląski Instytut Naukowy im. J. Koraszewskiego, sygn. 1/82, Program obchodów 50-lecia powstania Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (załącznik do protokołu z posiedzenia Rady Naukowej Śląskiego Instytutu Naukowego odbytego w dniu 16 czerwca 1972), k. 27–32.

²⁹ Por. Sprawozdanie z działalności Śląskiego Instytutu Naukowego w Katowicach za 1976 rok. Katowice 1977, s. 19–20.

³⁰ Por. J. SIEBEL: *40 lat Uniwersytetu Śląskiego...*, s. 24–26.

dynamiczny wzrost szeregów partyjnych. Jeśli w 1968 roku uczelniana organizacja partyjna liczyła 196 członków, to obecnie w skład jej wchodzi ponad 1 000 osób, dzięki czemu stała się jedną z najliczniejszych organizacji wśród uniwersytetów krajowych”³¹. W silnym upolitycznieniu kadry naukowo-dydaktycznej widziano istotny atut uczelni i dowód na to, iż to środowisko akademickie realizuje oczekiwania społeczne i wypełnia rolę, którą wyznaczono Uniwersytetowi Śląskiemu. Właściwą ilustrację stanowi sprawozdanie ze stycznia 1978 roku, w którym można przeczytać: „uczestniczący w XV Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Katowicach, towarzysze prof. dr Henryk Rechowicz, prof. dr Władysław Lubaś, doc. dr hab. Jan Kantyka zostali wybrani do władz partyjnych naszego województwa. Tow. Rektor Henryk Rechowicz został ponownie członkiem Egzekutywy KW PZPR, Tow. I sekretarz KU Władysław Lubaś członkiem KW a tow. Jan Kantyka z-cą członka KW PZPR w Katowicach”³².

Prawdziwy obraz był jednak znacznie bardziej złożony. Profesor Zygmunt Woźniczka w następujący sposób objaśnia epitet „czerwony uniwersytet”: „często krytycy »zapominali«, że o wiele więcej pracowników naukowych np. z Uniwersytetu Warszawskiego czy Wrocławskiego, Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, było we władzach partii i rządzie, ale jakoś nikomu do głowy nie przychodziło nazywać tych uczelni »czerwonymi uniwersytetami«. W tych specyficznych czasach, nie tylko w Katowicach, byli widoczni na eksponowanych stanowiskach »powolni« partii naukowcy czy studenci. Nie oni jednak stanowili większość śląskiej uczelni, gdzie ton codziennej ciężkiej szarej pracy nadawali ci profesorowie i doktorzy oraz studenci, którzy nie należeli do partii, a chcieli po prostu pracować, uczyć się czy studiować. Ponadto wielu członków partii traktowało swoją przynależność jako swoisty »haracz«, który należy zapłacić za możliwość spokojnej pracy czy po to, aby sobie ułatwić studiowanie”³³.

Tak więc, chociaż górnośląsko-zagłębiowski ośrodek przedstawiany był jako „czerwony”, wielu jego pracowników i studentów wyraźnie odcinało się od ideologicznej

³¹ H. RECHOWICZ: *W służbie nauki...*, s. 34–35. Por. Z. SUROWIAK: *Główne kierunki i rozwój organizacji partyjnej w latach 1968–1977. W: 10 lat Uniwersytetu Śląskiego 1968–1978...*, s. 61–66.

³² AUŚ, sygn. 139/3, Uroczystości, spotkania, narady i posiedzenia, k. 12.

³³ Z. WOŹNICZKA: *Historia Uniwersytetu Śląskiego...*, s. 115.

bazy ośrodka naukowo-dydaktycznego i deklarowało swoje przywiązanie do religii. Praktykujący katolicy zrzeszali się w Duszpasterstwie Akademickim. Katowicki biskup Herbert Bednorz już w pierwszych dniach istnienia Uniwersytetu Śląskiego podjął decyzję o ustanowieniu w krypcie katedry Chrystusa Króla w Katowicach Kościoła Akademickiego. Kościół w 1976 roku otrzymał wezwanie bł. Maksymiliana Kolbego³⁴. Ten sam rok przyniósł jeszcze jedno symboliczne wydarzenie. Grupa studentów Wydziału Prawa i Administracji wystosowała do Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki pismo, w którym protestowała przeciwko podwyżkom cen podręczników akademickich. List ściągnął na sygnatariuszy represje ze strony władz partyjnych i uczelnianych, przyniósł również zmianę władz dziekańskich Wydziału (zarzucono im niewywiązanie się z obowiązków wychowawczych)³⁵.

Ocena podjętej w latach 70. próby ideologizacji społeczności akademickiej może być tylko jedna. Prowadzone przez władze i część środowisk akademickich próby okazały się tylko częściowo skuteczne. Obok pracowników i studentów, którzy z różnych powodów zdecydowali się na współtworzenie struktur PZPR i koncesjonowanych przez nią środowisk, społeczność „usiowska” zrzeszyła liczną grupę osób obojętnych albo nawet niechętnych wobec rządzącej partii i wobec jej działań. Dowodów na poparcie tezy było wiele, ale chyba najbardziej wyraźnie ukazały to wydarzenia „karnawału Solidarności”, na przykład znaczna aktywność Niezależnego Zrzeszenia Studentów przy Uniwersytecie Śląskim oraz działania w murach Uczelni Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”.

Pod nowym kierownictwem H. Rechowicza na UŚ postępował dalszy rozwój kadry. W 1972 roku pracowało na Uczelni 539 nauczycieli akademickich (w tym 83 profesorów i docentów oraz 101 adiunktów). Nadal występowały jednak dysproporcje między poszczególnymi kierunkami i wydziałami, co było szczególnie widoczne w przypadku humanistyki. Niepokój władz budziła także zbyt duża liczba adiunktów i tzw. docentów bez habilitacji oraz starszych wykładowców i wykładowców, wobec zbyt małej liczby profesorów i doktorów habilitowanych³⁶. Rozwój organizacyjny Uczelni niósł z sobą

³⁴ „Wyrósł z dobrego drzewa...”. *Uniwersytet Śląski 1968–1998...*, s. 301, dok. 103; s. 341–342, dok. 128.

³⁵ Ibidem, s. 29.

³⁶ AUŚ, sygn. 685/3, Realizacja programu rozwoju Uniwersytetu Śląskiego w roku

potrzebę stałego powiększania kadry dydaktycznej, oczekiwano, że w murach górnośląskiego i zagłębiowskiego ośrodka pojawią się uznani uczeni. Umiejętność pozyskiwania liczących się w świecie nauki badaczy i organizatorów życia naukowego na potrzeby rozwoju UŚ H. Rechowicz opanował bezbłędnie. Miał możliwość oferowania prowadzonym naukowcom godnych warunków mieszkaniowych. Korzystał przecież z silnego mandatu, otrzymanego od I sekretarza KW PZPR Z. Grudnia (który stał zresztą na czele wspomagającej ośrodek Rady Społecznej Uniwersytetu) oraz innych notabli. Dodatkowo miał do dyspozycji środki Społecznego Komitetu Rozwoju Uniwersytetu Śląskiego (założonego w grudniu 1972 roku), a z członkostwem w Komitecie wiązało się ponadto przekazywanie dotacji na rzecz UŚ. O skali pomocy świadczył fakt, że w 1973 roku deklaracje otrzymało 536 podmiotów (między innymi Ministerstwo Górnictwa i Energetyki, Zjednoczenia Przemysłu Węglowego i kopalnie), z których pozytywnie odpowiedziało 139³⁷. Dzięki temu możliwe stało się podjęcie działań na znacznie większą skalę od tej, którą realizował poprzedni rektor. Dzięki temu do pracy w Katowicach i Sosnowcu „ściągnięci” zostali między innymi: prof. prof. teoretyk i historyk filmu Alicja Helman, geolog Aleksander Jachowicz, zoolog Sędzimir M. Klimaszewski (późniejszy rektor), matematyk Andrzej Lasota, genetyk Mirosław Małuszyński, historyk Stanisław Michalkiewicz, filolog Ireneusz Opacki, językoznawca Kazimierz Polański czy historyk Jerzy Szydłowski³⁸. Spora grupa pracowników naukowo-dydaktycznych (szczególnie z nauk humanistycznych i społecznych) zasiliła także Uniwersytet Śląski, przenosząc się doń ze Śląskiego Instytutu Naukowego³⁹. Ale w tym samym okresie pracę na Uniwersytecie podjęli także pracownicy dobrani według politycznego klucza – na

akademickim 1972/1973, b.p.

³⁷ AUŚ, sygn. 139/2/2, Wykaz instytucji, do których wysłano deklaracje przystąpienia do Społecznego Komitetu Rozwoju Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach oraz wykaz otrzymanych dotacji, k. 220–237.

³⁸ Por. „*Non omnis moriar*”. *Zmarli Pracownicy Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach 1968–2008*. Red. A. BARCIAK. Katowice 2008, passim; M. FIC: *Henryk Rechowicz i jego wpływ na kształtowanie się środowiska naukowego Katowic. W: Półtora wieku dziejów Katowic. Przywracanie historycznej pamięci*. Red. A. BARCIAK. Katowice 2016, s. 280.

³⁹ M. FIC: *Między nauką a propagandą. Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach (1957–1992)*. Katowice 2014, s. 266 i nast.

przykład były przewodniczący Wydziału Nauki KC PZPR w Warszawie i jeden z głównych ideologów partyjnych, Andrzej Werblan.

Pod koniec lat 70. sytuacja kadrowa wydawała się opanowana. Liczba oferowanych i prowadzonych kierunków była ustabilizowana, co przekładało się na ograniczenie wzrostu liczby studentów. To z kolei umożliwiło podjęcie prac nad wyrównywaniem dysproporcji w ramach poszczególnych uczelnianych jednostek. W porównaniu z inauguracyjnym rokiem akademickim liczba nauczycieli akademickich w 1977 roku została podwojona (a liczba adiunktów uległa potrojeniu)⁴⁰. Wynik starań władz uczelnianych i wojewódzkich był dostrzegalny. W 1978 roku kadra dydaktyczno-naukowa objęła 1232 nauczycieli akademickich, wśród nich było 153 profesorów i docentów⁴¹.

Przemiany dokonane w omawianym okresie sprawiły, że społeczność Uniwersytetu Śląskiego znalazła swoje stałe miejsce w polskiej przestrzeni akademickiej. Dzięki wsparciu władz, tzw. zakładów patronackich oraz – przede wszystkim – zaangażowanym pracownikom, UŚ powoli zaczął odnosić pierwsze sukcesy, bywał też coraz częściej dostrzegany w przestrzeni publicznej. Najgłośniejszym echem odbiły się organizowane od 1972 roku przez biologów wyprawy „naukowo-poznawcze” do środkowej Azji, wschodniej i północnej Afryki; a także polarne wyjazdy na Spitzbergen, organizowane od 1977 roku przez geografów. W 1978 roku równie mocno wybrzmiało – o czym mało kto dziś pamięta – nadanie nazwy „Uniwersytet Śląski” masowcowi Polskiej Żeglugi Wielkiej. Zwodowany w Stoczni Szczecińskiej imienia Adolfa Warskiego statek został ochrzczony przez profesor Wandę Mrozek reprezentującą UŚ⁴².

Dowodem na coraz bardziej znaczącą pozycję Uniwersytetu pozostał udział jej pracowników w projektach naukowych. W pracy podsumowującej pięciolecie istnienia UŚ czytamy: „Mimo krótkiego okresu istnienia uczelnia uczestniczy w realizacji ogólnopolskiego programu badań naukowych. W chwili obecnej pracownicy Uniwersytetu Śląskiego prowadzą badania wchodzące w skład 6 problemów węzłowych,

⁴⁰ Z. WOŹNICZKA: *Historia Uniwersytetu Śląskiego...*, s. 95–96.

⁴¹ H. RECHOWICZ: *W służbie nauki...*, s. 32.

⁴² Por. *Kalendarium*. Oprac. S.F. [S. FERTACZ]. W: „Wyrósł z dobrego drzewa...”. *Uniwersytet Śląski 1968–1998...*, s. 34; *ibidem*, s. 326, dok. 114; s. 331, dok. 119; s. 339–340, dok. 126; s. 346–348, dok. 133; s. 350–351, dok. 137–138.

opracowując 10 tematów. Są to badania związane bezpośrednio z ogólnokrajowymi potrzebami gospodarki⁴³. O roli Uniwersytetu świadczyły opatentowane wynalazki (do roku 1979/1980 było ich ponad 50), a także obecność pracowników Uczelni w międzynarodowych instytucjach naukowych. W prestiżowych gremiach zasiadali między innymi profesor Zbigniew Bojarski (Międzynarodowy Ośrodek Badań Dyfrakcyjnych), profesor Aleksander Ratajczak (Amerykańskie Towarzystwo Chemiczne), profesor Józef Śliwiok (The American Microchemical Society), doc. dr Zofia Ratajczak (Międzynarodowe Stowarzyszenie Psychologii Stosowanej), doc. dr Włodzimierz Knobelsdorf (kierujący od października 1979 roku pracami grupy roboczej IPSA-Międzynarodowej Asocjacji Nauk Politycznych)⁴⁴.

Innym przejawem pozycji i rangi UŚ było nadawanie przez Uczelnię godności doktora *honoris causa*. Pierwsza uroczystość tego typu miała miejsce w 1975 roku. Wśród wyróżnionych znaleźli się przede wszystkim naukowcy (geograf profesor Mieczysław Klimaszewski, historyk języka profesor Witold Taszycki, chemik profesor Włodzimierz Trzebiatowski, matematyk profesor Stanisław Turski, historyk profesor K. Popiołek oraz pedagog profesor Bogdan Suchodolski), ale nagroda trafiła także w ręce polityka (J. Ziętka). Łącznie do 1980 roku wyróżnienie przyznane zostało dziewięciu osobom, w 1978 roku do grona wyróżnionych dołączył pierwszy cudzoziemiec – rektor radzieckiego Państwowego Uniwersytetu w Rostowie nad Donem, chemik i filozof, profesor Jurij A. Żdanow. Przyznanie doktoratu *honoris causa* Rosjaninowi było w znacznej mierze konsekwencją nawiązania współpracy z rostowskim Uniwersytetem (formalna umowa została podpisana pod koniec 1975 roku), rok później J.A. Żdanow zrewanżował się zresztą H. Rechowiczowi takim samym wyróżnieniem tamtejszej uczelni⁴⁵.

Pierwsze dziesięciolecie istnienia społeczność Uniwersytetu Śląskiego mogła uznać za owocne. Najważniejszy parametr – liczba absolwentów Uczelni – był satysfakcjonujący. W pierwszym roku dyplom ukończenia studiów w UŚ otrzymało 665 osób, w piątym roku takich absolwentów było już 1 137, a w dziewiątym ponad 3 tysiące. Łącznie po 10 latach istnienia Uniwersytetu skończyło go blisko 12 tysięcy absolwentów.

⁴³ *Uniwersytet Śląski...*, s. 37.

⁴⁴ Z. WOŹNICZKA: *Historia Uniwersytetu Śląskiego...*, s. 97.

⁴⁵ J. SIEBEL: *40 lat Uniwersytetu Śląskiego...*, s. 16; *Kalendarium...*, s. 29, 34, 71–75.

Dziesiąty rok istnienia UŚ rozpoczął z blisko 16 tysiącami studentów (9 700 dziennych i ponad 6 200 zaocznych)⁴⁶. Z pewnością w ciągu lat 70. XX stulecia katowicki (właściwie cieszyńsko-katowicko-sosnowiecki) Uniwersytet stał się ważnym ośrodkiem na mapie akademickiej kraju, posiadającym wykwalifikowaną kadre, znaczną liczbę studentów, dobrą bazę materialną i silne poparcie wojewódzkich władz partyjno-państwowych. Wszystko to pozwoliło społeczności akademickiej w miarę spokojnie spoglądać w przyszłość. Nic jeszcze nie zwiastowało zmian, który niósł za sobą początek nadchodzącej dekady...

Maciej Fic

⁴⁶ H. RECHOWICZ: *W służbie nauki...*, s. 32; *Kalendarium...*, s. 31.

„Karnawał Solidarności” i trudne lata (1980–1989)

Sierpień 1980 roku nadszedł nagle i niespodziewanie. Oczywiście mowa nie o ósmym miesiącu roku, lecz o zmianach (społecznych i politycznych), jakie w tym czasie dokonały się w życiu Polaków. Zostały one zainicjowane przez nasilające się w wielu miastach Polski akcje strajkowe, skierowane nie tyle przeciwko samej rządzącej PZPR, ile przeciw prowadzonej przez jej przywódców polityce. Wśród haseł strajkujących oprócz żądań politycznych pojawiły się również postulaty ekonomiczne. Mimo w miarę sprawnego wygaszenia w lipcu pierwszej fali strajkowej w kolejnym miesiącu doszło do następnych masowych protestów pracowniczych, a przyjęta nowa ich formuła spowodowała utrzymywanie załóg w zakładach pracy – w przeciwieństwie do wcześniejszego wyprowadzania ich na ulicę – i prowadzenie długich strajków okupacyjnych. Olbrzymie natężenie protestów robotniczych oraz ich skuteczność przyczyniły się do największego kryzysu władzy, jaki dotknął PRL od czasu jej powstania. Niezadowoleni Polacy zmusili władze partyjno-państwowe do zawarcia kompromisu, obejmującego podpisanie tzw. porozumień sierpniowych (30 sierpnia w Szczecinie, 31 sierpnia w Gdańsku i 3 września w Jastrzębiu). Najważniejszym rezultatem strajków sierpniowych i podpisanych porozumień był zapis o zgodzie władz na stworzenie nowych związków zawodowych (Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”) oraz zgoda na prawo do strajku¹.

Czas określany dziś przez wielu mianem „karnawału Solidarności” charakteryzował się między innymi integracją różnych środowisk i stanowił płaszczyznę rzeczywistej współpracy inteligencji i robotników. To zaś przełożyło się na nasilenie nastrojów niezadowolenia także wśród pracowników Uniwersytetu Śląskiego. Krótco po podpisaniu tzw. porozumień gdańskich na Wydziałach: Matematyki, Fizyki i Chemii² (gdzie zlokalizowano „centrum organizacyjne” uniwersyteckiej Solidarności) oraz Filologicznym, a także Nauk Społecznych (który obciążony był brzemieniem najbardziej

¹ A. FRISZKE: *Czas KOR-u. Jacek Kuroń a geneza Solidarności*. Kraków 2011, s. 393–577; R. KACZMAREK: *Historia Polski 1914–1989*. Warszawa 2010, s. 736–745.

² Już na początku września poinformowała władze Uczelni o swoim ukonstytuowaniu się grupa NSZZ „Solidarność” z Instytutu Fizyki.

zideologizowanego), rozpoczął się proces kształtowania NSZZ „Solidarność”. Dnia 2 października 1980 roku powołany został zrzeszający pracowników UŚ Tymczasowy Uczelniany Komitet Koordynacyjny NSZZ „Solidarność”³. Aktywność nielicznej początkowo grupy spontanicznie działających założycieli szybko przekształciła się w szeroki ruch społeczny. Niespełna dwa miesiące później w demokratycznych wyborach wybrane zostały władze nowego związku zawodowego – na czele Komisji Zakładowej stanął dotychczasowy przewodniczący TUKK dr Jan Jelonek. Do końca 1980 roku do Solidarności przystąpiła połowa zatrudnionych na Uniwersytecie Śląskim nauczycieli akademickich⁴.

Świadectw „nowych czasów” w różnych formach aktywności akademickiej można dostrzec zdecydowanie więcej: w październiku 1980 roku powołano do życia Niezależne Zrzeszenie Studentów Uniwersytetu Śląskiego (pierwszym przewodniczącym Komisji Uczelnianej został Wojciech Szarama), które w ciągu kilku miesięcy zyskało półtora tysiąca członków. Od listopada 1980 roku wydawany był biuletyn „Solidarność Uniwersytecka”, od grudnia w murach Uczelni istniała Wszechnica Górnośląska (kierowana przez Radę Programową, której przewodził prof. Ireneusz Opacki), w ramach której zapraszani goście (między innymi Jacek Kuroń, Jan Józef Lipski, Adam Michnik i Maria Turlejska) wygłaszali swoje wystąpienia i brali udział w dyskusjach, toczących się bez narzucanych dotąd przez władze ograniczeń cenzorskich. W 1981 roku na poszczególnych wydziałach uniwersyteckich odbywały się zgromadzenia studenckie (tzw. wolne trybuny), na których prowadzono ożywione dyskusje; przy bibliotece Instytutu Fizyki otwarta została czytelnia wydawnictw niezależnych, w tym samym roku podczas Dni Uniwersytetu wśród zaproszonych gości znalazł się ks. Józef Tischner, a 25 maja odbył się prowadzony przez studenta UŚ Zenona Lisa marsz w obronie więzionych za przekonania – największa uliczna manifestacja „karnawału Solidarności” w Katowicach. Nieco wcześniej prawnicy z Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego współtworzyli głosę do orzeczenia Sądu Wojewódzkiego w Warszawie, dotyczącą zmian w statucie NSZZ „Solidarność”. Uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego,

³ Por. *Historia powstawania kół NSZZ „Solidarność”*. „Gazeta Uniwersytecka UŚ” 2005, nr 10 (130).

⁴ Por. J. SIEBEL: *40 lat Uniwersytetu Śląskiego. Szkic z dziejów. Przewodnik po wystawie*. Katowice 2008, s. 31.

który doprowadził do rejestracji NSZZ „Solidarność” bez zmian statutowych, w znacznej mierze oparte zostało na wynikach pracy prawników z UŚ⁵.

Oprócz odbywających się strajków okupacyjnych i ostrzegawczych oraz manifestacji okres „karnawału Solidarności” charakteryzował się również podejmowaniem prób rozliczania dotychczasowych władz z ich polityki. Także w tym wypadku analogiczne działania objęły Uniwersytet Śląski. Pod koniec 1980 roku rezygnację z pełnionych obowiązków złożył prof. Henryk Rechowicz, zastąpiony przez dotychczasowego prorektora ds. nauczania, prof. Sędzimira M. Klimaszewskiego. Jednak już pięć miesięcy później nastąpiła kolejna zmiana na stanowisku rektora. W wyniku demokratycznych wyborów (czyli nie przez nominację władz) kierownictwo Uniwersytetu Śląskiego przejął fizyk prof. August Chełkowski⁶. Ten dotychczasowy prorektor ds. nauczania, członek NSZZ „Solidarność”, instruktor harcerski i działacz społeczny podjął się trudnej misji prowadzenia Uczelni w realiach dokonujących się gwałtownie zmian⁷. Co godne podkreślenia, starał się raczej przeprowadzać je w procesie ewolucji, nie zaś rewolucji⁸. W kierowaniu Uniwersytetem pomagali mu prorektorzy: historyk języka prof. Irena Bajerowa oraz prawnik prof. Maksymilian Pazdan. Nowe władze zerwały z dotychczasową formułą zależności od PZPR. Przypominają o tym także fotografie z tamtych czasów. Na jednej z nich, pochodzącej z uroczystej inauguracji roku

⁵ A. DROGOŃ: *Polityczne i społeczne uwarunkowania w procesie powstawania szkolnictwa wyższego w Katowicach*. W: *W 40-lecie powstania Uniwersytetu Śląskiego – szkolnictwo i oświata na Górnym Śląsku*. Red. A. BARCIAK. Katowice 2009, s. 127, 145; J. SIEBEL: *40 lat Uniwersytetu Śląskiego...*, s. 31–33.

⁶ AUŚ, sygn. 650/5, Protokół Komisji Elektorów powołanej dnia 23 maja 1981 r. przez Kolegium Elektorów Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, k. 163–164.

⁷ Por. M. FIC, L. KRZYŻANOWSKI: *Jak 9 z „Wujka”. Górnośląski glosariusz Polski Ludowej*. Katowice–Bielsko-Biała 2016, s. 136; G. CHEŁKOWSKA: *August Chełkowski – naukowiec i działacz społeczny*. W: *Śląscy uczeni. O tych, co odeszli*. Red. J. MALICKI, J. ŚLIWIÓK, M. SKÓRA. Cz. 2. Katowice 2007, s. 118–122; „Gazeta Uniwersytecka UŚ” 2017, nr 7 (247).

⁸ Dobrym przykładem może być fakt odstąpienia rektora od kierowania spraw do komisji dyscyplinarnych bądź wymierzania kar pracownikom UŚ, którzy nabyli przed 1981 rokiem z naruszeniem prawa przydziały na samochody osobowe. Por. AUŚ, sygn. 650/5, Pisma rektora A. Chełkowskiego z 18 XI 1981, k. 256 i d.

akademickiego 1981/1982, prof. I. Bajerowa stoi przed mikrofonem na kościelnej ambonie. Zdjęcie przypomina o inauguracji, która po raz pierwszy odbyła się bez udziału reprezentantów KW PZPR, za to w obecności przedstawicieli Kościoła (po nabożeństwie inauguracyjnym odbyło się spotkanie reprezentantów społeczności akademickiej z katowickim biskupem Herbertem Bednorzem)⁹.

Wyraźnym świadectwem zmian dokonujących się na Uniwersytecie Śląskim była także przywoływana już próba rozliczenia dotychczasowych władz z tych prowadzonych przez nie działań, które oceniono jako niezgodne z prawem¹⁰. Powołana do rozliczenia nieprawidłowości Komisja ds. Postaw Moralnych przy Komitecie Uczelnianym PZPR skierowała pod ich adresem szereg zarzutów, między innymi o niewłaściwy, lekceważący stosunek do podwładnych, prezentowanie zachowań apodyktycznych i autorytarnych, kumoterstwo i nepotyzm. Konkretyzując formułowane przez różne gremia zarzuty dotyczące działalności Społecznego Komitetu Rozwoju Uniwersytetu Śląskiego, powołany przez MNSzWiT zespół rewidentów przedstawił ustalenia, z których wynikało, że Komitet prowadził obok działalności statutowej prace niezgodne z celami jego istnienia (nienastawione na „rozwój uczelni, ale rozwijające się osobiste ambicje ludzi stanowiących uczelnianą władzę”). Efektem zarzutów było podjęcie przez organizację partyjną przy Uniwersytecie Śląskim radykalnych środków: jeszcze przed ogłoszeniem wyników kontroli udzielono byłemu rektorowi oraz byłemu prorektorowi – poloniście i slawiście prof. Władysławowi Lubasiowi – „nagany partyjnej z ostrzeżeniem”. Wkrótce potem obaj zostali zawieszani w prawach członka PZPR, a następnie z niej usunięci¹¹. W toku dalszego postępowania prowadzonego przed sądem byłym władzom rektorskim postawiono najpierw prokuratorskie zarzuty przekroczenia uprawnień, by ostatecznie – po przeprowadzeniu procesu – ogłosić prawomocny wyrok za nieprawidłowości w dysponowaniu funduszami społecznymi (niezgodne z prawem zarządzanie pieniędzmi

⁹ J. SIEBEL: *40 lat Uniwersytetu Śląskiego...*, s. 36.

¹⁰ Por. AUŚ, sygn. 650/5, Wyciąg z protokołu nr 10/80 z posiedzenia Kolegium Rektorskiego w dniu 17 XI 1980, k. 1.

¹¹ AUŚ, Akta Osobowe Henryka Rechowicza, sygn. 1/R sam., Uchwała Plenum KU PZPR Uniwersytetu Śląskiego z 25 V 1981, k. 286; T. BIEDZKI: *Odklamany Uniwersytet*. „Trybuna Robotnicza” z dn. 5–7.06.1981, dodatek: „Magazyn Niedziela”.

Spółecznego Komitetu Rozwoju Uniwersytetu Śląskiego, przypadki marnotrawstwa i nadużyć finansowych)¹².

Kierunek, a zwłaszcza siła zachodzących w kraju przemian przez cały okres ich trwania napawały kierownictwo PZPR niepokojem¹³. Sposobem na przejęcie kontroli nad Polską stało się rozpoczęcie otwartego konfliktu z reformatorami i wprowadzenie przez Wojciecha Jaruzelskiego i jego zwolenników 13 grudnia 1981 roku stanu wojennego (określanego też mianem „wojny polsko-jaruzelskiej”). Od tego dnia wejście na teren budynków uniwersyteckich było możliwe tylko za okazaniem legitymacji pracowniczej (obowiązywał system przepustkowy)¹⁴. Najbardziej wyrazistymi przejawami stanu wyjątkowego stały się masowe aresztowania (władze używały terminu „internowanie”). W całym kraju do miejsc odosobnienia trafiło ponad 10 tysięcy osób¹⁵. W tej grupie znalazło się około 30 pracowników i studentów Uniwersytetu Śląskiego, aresztowanych już w pierwszą noc stanu wojennego. Łącznie internowanych zostało ponad 90 pracowników i studentów Uczelni (głównie aktywnych członków Solidarności)¹⁶. O ile aresztowania pracowników nauki nie były niczym niezwykłym, o tyle niespotykane w innych ośrodkach naukowych było, by szykany dotyczyły legalnie wybranych i urzędujących władz Uczelni. A tak działo się w Katowicach. W swojej kronice prof. I. Bajerowa odnotowała: „w nocy z 12 na 13 XII aresztowani rektor A. Chełkowski i prorektor I. Bajerowa. I inni – 27 osób. Przebywają ww. na komendach MO do dnia 19 XII.

¹² M. FIC: *Henryk Rechowicz i jego wpływ na kształtowanie się środowiska naukowego Katowic*. W: *Półtora wieku dziejów Katowic. Przywracanie historycznej pamięci*. Red. A. BARCIAK. Katowice 2016, s. 306.

¹³ Por. J. KAZIMIERSKI: *PZPR w województwie katowickim wobec NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1982*. Katowice 2014; T. KURPIERZ: *Zbuntowani. Niezależne Zrzeszenie Studentów w województwie katowickim 1980–1989*. Katowice 2012.

¹⁴ Por. AUŚ, sygn. 668/2, Pismo z 17 XII 1981, k. 67.

¹⁵ Por. A. PACZKOWSKI: *Wojna polsko-jaruzelska: stan wojenny w Polsce 13 XII 1981–22 VII 1983*. Warszawa 2006; J. NEJA: *Grudzień 1981 roku w województwie katowickim*. Katowice 2011.

¹⁶ „Mądrość zbudowała sobie dom...”. *Uniwersytet Śląski 1968–2008. Dzieje, dokumentacja, źródła*. Red. A. BARCIAK. Katowice 2008, s. 722–726.

Bajerowa – cele nr 16 i 1”¹⁷. Można ocenić, że postawa części społeczności uniwersyteckiej w latach 1980–1981 pokazała, że Uniwersytet Śląski nie zasługiwał na miano „czerwonej Uczelni”, lojalnej i dyspozycyjnej wobec władz partyjnych. Skala działań władz oraz liczba internowanych pracowników i studentów jest bowiem nieporównywalna do represji na którejkolwiek innej wyższej uczelni w Polsce. Tym bardziej, że rok 1981 nie stanowił zakończenia represji wobec środowisk krytycznych wobec PZPR. W kolejnych miesiącach i latach dalsza grupa pracowników UŚ została zwolniona z pracy. Formalnie podstawą tych decyzji był „niedostateczny rozwój naukowy” lub „negatywne oddziaływanie wychowawcze na studentów”, w rzeczywistości jednak w większości przypadków miały one charakter polityczny¹⁸.

Wprowadzenie stanu wojennego wymusiło modyfikacje, mające na celu głównie przywrócenie kontroli władz partyjnych nad funkcjonowaniem Uczelni. Służyć temu miała przede wszystkim zmiana na szczycie władz uniwersyteckich. Od czerwca 1982 roku „nowym” rektorem został ponownie S.M. Klimaszewski, ugodowo nastawiony działacz partyjny wojewódzkiego szczebla (w okresie pracy na UŚ był członkiem KW PZPR w Katowicach oraz KC PZPR). Oczywiście nadal prowadzona była weryfikacja wśród pracowników, mająca na celu odsunięcie od pracy akademickiej „niebezpiecznych elementów”. Atmosfera pozornie nastrojała do uspokojenia emocji, ale wśród części społeczności akademickiej nadal silna była potrzeba kontestowania systemu. Osoby te podejmowały próby spotkań podczas niekultywowanych przez władze PRL uroczystości rocznicowych (Święta Konstytucji Trzeciego Maja, Dnia Niepodległości), uczestniczyły w mszach za Ojczyznę, angażowały środki finansowe na pomoc potrzebującym. Dnia 13 maja 1982 roku, w kolejną miesięcznicę wprowadzenia stanu wojennego, część uczestników kilkusetosobowej demonstracji została aresztowana. Jak w telegramie do ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki pisał pełniący obowiązki rektora M. Pazdan: „w związku z incydentem z 13 maja internowano siedmiu pracowników oraz

¹⁷ AUŚ, sygn. 501/II/1, Kronika kadencji I. Bajerowej jako prorektora ds. nauczania i studentów (1 IX 1981–15 I 1982), k. 88.

¹⁸ „Gazeta Uniwersytecka UŚ” 2005, nr 2 (132); „Wyrósł z dobrego drzewa...”. *Uniwersytet Śląski 1968–1998. Fakty, dokumenty, relacje*. Red. A. BARCIAK. Katowice 1998, s. 168.

co najmniej pięciu studentów”¹⁹. Ostatecznie w wyniku oskarżenia za „przestępstwa z Dekretu o stanie wojennym” 17 osób zawieszono w prawach studenta, a 11 w prawach pracownika²⁰.

Skala oporu opozycyjnych struktur studenckich (przede wszystkim konspiracyjnych Solidarności i Solidarności Walczącej) oraz próby legalnej walki z systemem nadal budziły niepokój władz partyjnych, które nie wahały się korzystać z działań Służby Bezpieczeństwa, która do końca pierwszej połowy lat 80. XX wieku podejmowała wobec części pracowników i studentów UŚ różnorodne działania represyjne²¹. Aresztowania za działalność związkową w okresie stanu wojennego miały miejsce jeszcze w 1985 roku²².

Zakończenie stanu wojennego przyniosło próby uspokojenia sytuacji. Do 1990 roku obowiązki rektora Uniwersytetu Śląskiego pełnił akceptowany przez władze partyjne i państwowe prof. S.M. Klimaszewski. Podjął on starania, by uspokoić sytuację i uniknąć konfrontacji. Okres zapoczątkowany zniesieniem stanu wojennego można określić mianem tzw. małej stabilizacji albo swoistej stagnacji i zawieszenia. Oczekiwania władz UŚ dobrze oddają prasowe wypowiedzi rektora, pochodzące z 1984 roku, w których mówił o potrzebie spokojnej, normalnej pracy i powrotu atmosfery rzeczowej dyskusji, odnotowywał „harmonijną współpracę władz i działających na UŚ organizacji politycznych, a zwłaszcza aktywności uczelnianej organizacji partyjnej, która zaznaczyła swą obecność we wszystkich ważnych dla społeczności akademickiej dziedzinach”, a także przekonywał, że nie wierzy „w całkowitą samodzielność i samorządność kogokolwiek i gdziekolwiek”, którą „niektórzy chcieliby widzieć jako całkowite

¹⁹ Por. AUŚ, sygn. 650/5, Telegram p.o. rektora M. Pazdana z 20 V 1982, k. 324.

²⁰ Z. WOŹNICZKA: *Historia Uniwersytetu Śląskiego do 1983 roku*. W: „Mądrość zbudowała sobie dom...”. *Uniwersytet Śląski 1968–2008...*, s. 134.

²¹ Por. A. DZIUBA, M. MRZYK: *Stan wojenny i „stan oblężenia”. Działania SB wobec Instytutu Fizyki Uniwersytetu Śląskiego w latach osiemdziesiątych*. W: *Myśl na uwięzi. Kontrola operacyjna środowisk akademickich województwa katowickiego przez Służbę Bezpieczeństwa w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku. Studia i szkice*. Red. A. DZIUBA, M. SIKORA. Katowice 2010, s. 147.

²² „Gazeta Uniwersytecka UŚ” 2005, nr 2 (132); „Mądrość zbudowała sobie dom...”. *Uniwersytet Śląski 1968–2008...*, s. 726.

oddzielenie od władzy i warunków ustrojowych, jako wyłączność decydowania o programach naukowo-dydaktycznych z wszystkimi tego implikacjami oraz o wielkości nakładów finansowych na rozwój nauki i szkolnictwa wyższego. To jest po prostu nierealne. Uczelnia jest instytucją państwa, a to znacznie więcej, niż gdyby była instytucją państwową, bo tych jest wiele, i jako taka ma zabezpieczyć perspektywiczne potrzeby kraju”²³.

W tym czasie społeczność uniwersytecka musiała sobie radzić z odgórnym (wprowadzonym przez władze resortowe) wyznaczaniem limitów przyjęć na studia, likwidacją części kierunków studiów oraz pozamerytoryczną regulacją naukowych kontaktów z badaczami w innych krajach (zwłaszcza współpracy z krajami zachodnimi). Spośród najbardziej symbolicznych działań mających na celu zdeprecjonowanie znaczenia Uczelni wspomnieć należy próbę likwidacji WRiTV. Wydział ten, kojarzony jednoznacznie z „ekipą Gierka”, udało się jednak utrzymać, mimo wypowiedzenia przez Komitet ds. Radia i Telewizji porozumienia dotyczącego zasad współpracy. Nadal pozostawał on jedną z wizytówek UŚ, kształcąc pod okiem uznanych wykładowców (Krzysztofa Kieślowskiego, Mariusza Waltera, Krzysztofa Zanussiego, Kazimierza Kutza czy Andrzeja Wajdy) studentów coraz liczniej odnoszących sukcesy w rywalizacji na arenie krajowej i poza granicami PRL²⁴.

Niekorzystny rozwój sytuacji na Uczelni wpłynął na zmniejszenie znaczenia Uniwersytetu Śląskiego. Niedostateczny przyrost i rozwój kadry naukowej, niewielki udział uczonych w kierowaniu problemami centralnie sterowanymi, blokada naboru na część wydziałów, zastój w realizacji inwestycji – wszystkie te czynniki rodziły obawy o przyszłość i wymusiły podjęcie energicznych środków. Niedobory kadrowe zagrażały likwidacją niektórych kierunków (między innymi resocjalizacji, filologii: romańskiej, germańskiej, słowiańskiej czy dziennikarstwa). Zdarzało się, że na niektórych kierunkach jako samodzielni pracownicy zatrudniani byli jedynie goście z ZSRR (na przykład na

²³ „Trybuna Robotnicza” z dn. 2.10.1984; „Życie Warszawy” z dn. 15.05.1984; „Rzeczywistość” 1984, nr 33.

²⁴ Por. „Radar” 1983, nr 18; „Film” 1983, nr 22; E. ZAJIČEK: *Burzliwe lata Wydziału radia i Telewizji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach (1978–1985)*. W: *Odkrywanie prowincji. Z dziejów X Muzy na Górnym Śląsku*. Red. A. GWÓŹDŹ. Kraków 2002, s. 169–196.

dziennikarstwie w 1985 roku)²⁵. By poszerzyć krąg beneficjentów, w 1983 roku oficjalnie rozpoczął działalność Uniwersytet Trzeciego Wieku, jedna z najstarszych form kształcenia „otwartego” przy UŚ²⁶. Po okresie „zamrożenia” działalności jakichkolwiek organizacji i stowarzyszeń w roku 1983 przywrócono część z nich²⁷.

Po krótkiej przerwie PZPR wróciła do roli instancji zarządzająco-kontrolnej życiem akademickim. Świadczy o tym choćby zapis w przyjętym w 1983 roku statucie UŚ: „organy Uniwersytetu biorą pod uwagę inspirującą i opiniującą rolę odpowiednich komórek organizacyjnych PZPR wypełniających swe funkcje wynikające z przewodniej roli partii”²⁸. Ponownie widoczne stało się centralne sterowanie przez rządzącą partię – przykładowo w kwietniu 1983 roku odbyło się plenum KW PZPR w Katowicach, zorganizowane pod hasłem: „Główne kierunki rozwoju nauki w województwie katowickim”. Prasowa pozjazdowa notatka nosi zresztą znamieny tytuł „Partyjna odpowiedzialność za kierunki rozwoju nauki”²⁹. Władze polityczne nie rezygnowały z prób kontrolowania kadr naukowych – poprzez politykę ograniczania (wstrzymywania) awansów, niewydawania paszportów, promowania „prawomyślnych” pracowników do nagród, komisji, rad i komitetów naukowych. Wyrazistym reprezentantem grupy „blokowanych” badaczy był między innymi prof. A. Chełkowski, któremu utrudniano działalność naukową, wstrzymując awans i blokując możliwości uzyskiwania nagród³⁰.

²⁵ M. Fic: *Uniwersytet Śląski od zakończenia...*, s. 150.

²⁶ „Dziennik Zachodni” z dn. 9.03.1984.

²⁷ AUŚ, sygn. 711/8, Pismo prodziekana ds. nauczania E. Kopia nt. powstania samorządu studenckiego WP-A w Cieszynie do prorektora ds. studenckich J. Wodza z 23 II 1983, b.p.

²⁸ „Trybuna Ludu” z dn. 7.06.1983.

²⁹ Por. „Trybuna Robotnicza” z dn. 7.04.1983.

³⁰ Por. AUŚ, sygn. 71/99, Akta Osobowe Augusta Chełkowskiego. W wywiadzie prasowym profesor mówił: „Ja na profesurę zwyczajną czekałem 27 lat. Sekretarz komitetu uczelnianego PZPR powiedział mi w tym pokoju, że jak nie będę posłuszny, to jej nigdy nie dostanę. Tytuł nadzwyczajnego profesora dostałem po 10 latach, a na uzwyczajnienie czekałem lat 17. Stało się to dopiero w 1991 roku”. *Między fizyką a senatem. Rozmowa z prof. dr. hab. Augustem Chełkowskim, senatorem RP.* „Gazeta Uniwersytecka UŚ” 1998, nr 7 (52).

Władze UŚ ponownie podjęły działania zmierzające do wykazania większej aktywności w sferze budowania modelu wychowania socjalistycznego (przy silnym udziale i „dojrzałych” postawach kadry naukowo-dydaktycznej)³¹. W październiku 1985 roku powstało w tym celu specjalne opracowanie (pt. *Koncepcja pracy wychowawczej w UŚ – rok 1985/86*)³². Alternatywną wobec proponowanej przez władze rektorskie formą działalności wychowawczej były jednak spotkania w ramach Duszpasterstwa Akademickiego studentów oraz Duszpasterstwa Nauczycieli Akademickich funkcjonujących przy katedrze Chrystusa Króla w Katowicach. Trwałym elementem stały się także okolicznościowe spotkania części społeczności akademickiej, towarzyszące obchodom świąt Bożego Narodzenia oraz Wielkiej Nocy³³.

Dbając o podkreślenie prestiżu Uczelni, w 1985 roku po raz kolejny przyznano godność doktora *honoris causa* UŚ. Uhonorowano nią filologa i badacza starożytnego Wschodu prof. Rudolfa Ranoszka oraz socjologa prof. Jana Szczepańskiego³⁴. W 1988 roku po raz ostatni w rzeczywistości PRL godność doktora *honoris causa* UŚ uzyskał prawnik prof. Manfred Lachs, w latach 1965–1992 sędzia Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze³⁵.

Rok 1987 przyniósł pierwsze świadectwa nadchodzących przemian. Sygnały zmiany pojawiły się w listopadzie, kiedy to na WRiTV studenci rozpoczęli bojkot zajęć z języka rosyjskiego, uznając obowiązek nauki tego języka za ograniczanie suwerenności UŚ³⁶. Konkretnie działania protestacyjne, podobnie jak na innych polskich uczelniach, nasiliły się w marcu 1988 roku, by w kolejnych miesiącach przybrać formę odbywających się ze stosunkowo dużą częstotliwością pikiet, manifestacji, wieców, a z czasem strajków. Studenci formułowali zarówno postulaty o charakterze politycznym, jak i dotyczące

³¹ „Trybuna Robotnicza” z dn. 17.04.1984.

³² M. FIC: *Uniwersytet Śląski od zakończenia...*, s. 149–150.

³³ Por. S. PUCHAŁA: *Rola Kościoła katowickiego w tworzeniu środowiska akademickiego na Śląsku*. „Gazeta Uniwersytecka UŚ” 2004, marzec [wyd. specjalne].

³⁴ „Wyrósł z dobrego drzewa...”. *Uniwersytet Śląski 1968–1998...*, s. 76.

³⁵ Ibidem.

³⁶ AUŚ, sygn. 711/8, Pismo lektora j. rosyjskiego mgr E. Habudy do dziekana WRiTV z 6 XI 1987.

rozwiązania codziennych, zwykłych kłopotów studenckich³⁷. Jedną z najbardziej znanych manifestacji studentów UŚ była demonstracja po Mszy św. w intencji Ojczyzny, zorganizowana pod katedrą Chrystusa Króla w Katowicach 11 listopada 1988 roku, w dzień nieuznawanej oficjalnie w PRL 70. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości³⁸. Studenci, którym zabroniono przejścia po Mszy św. pod pomnik Powstańców Śląskich, zostali powstrzymani siłą przez Służbę Bezpieczeństwa. Na znak protestu rozpoczęli wiec, na którym domagali się między innymi reaktywowania NSZZ „Solidarność”, amnestii górników zwolnionych z pracy w wyniku strajków w sierpniu 1988 roku oraz zaniechania likwidacji Stoczni Gdańskiej, a rankiem 12 listopada grupa uczestników manifestacji rozpoczęła głodówkę na terenie zakrystii katedry³⁹. Większość studentów uczestniczących w zajściach przygotowała kolejny wiec, który odbył się 15 listopada na Uniwersytecie⁴⁰.

Kolejnym zapowiadzianym krokiem studentów w opisywanej sytuacji było zorganizowanie ogólnouniwersyteckiego strajku. Ponieważ tak postawionej sprawy nie dało się już zupełnie wyciszyć, rektor prof. S.M. Klimaszewski spotkał się z reprezentantami NZS i – w obawie przed strajkiem – wyraził zgodę na organizację kolejnej tzw. trybuny studenckiej. Dnia 30 listopada 1988 roku w auli WNS doszło do spotkania (oficjalnie z inicjatywy ZSP) studentów z przedstawicielami Miejskiego Urzędu Spraw Wewnętrznych i naczelnikiem Wydziału Śledczego Prokuratury Wojewódzkiej w Katowicach, którego tematem były oczywiście zajścia spod katedry⁴¹. Wspominając je, prof. A. Wójtowicz mówi: „spotkanie uspokoiło trochę sytuację, jaka powstała w uniwersytecie po pobiciu studentów pod Katedrą 11 XI 1988 roku. Na pewno wypowiedzi zaproszonych gości nie satysfakcjonowały zebranych, bo nie wyjaśniono faktów. Rektor wystosował list do prokuratury, w którym pytał, w jakim stadium jest

³⁷ „Wieczór” z dn. 22–24.04.1988.

³⁸ T. KURPIERZ: *Jak studenci pobili się sami*. „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2008, nr 4, s. 64–68.

³⁹ „Przegląd Tygodniowy” 1988, nr 48.

⁴⁰ „Dziennik Zachodni” z dn. 16.11.1988; „Trybuna Robotnicza” z dn. 16.11.1988.

⁴¹ „Trybuna Robotnicza” z dn. 2.12.1988.

wyjaśnianie tej sprawy. W odpowiedzi zapewniono nas, że problem ten zostanie rozstrzygnięty do końca stycznia”⁴².

Na początku 1989 roku zainaugurowano obrady opozycji i rządzących przy Okrągłym Stole (trwały od lutego do kwietnia tego roku). Słabnąca pozycja PZPR stworzyła możliwość odrodzenia się NSZZ „Solidarność”, który na Uniwersytecie Śląskim aktywizował się w marcu. Niejako w konsekwencji sytuacji politycznej studenci ponownie zaczęli zgłaszać roszczenia, domagając się między innymi likwidacji obowiązkowych tzw. studenckich praktyk robotniczych. Słusznie traktowano je jako jeden z relikwów systemu, dodatkowo ukazujący studentom ogrom marnotrawstwa gospodarki realnego socjalizmu. Jak pisali sami studenci: „SPR-y nie przyniosły żadnego pożytku ani nam – studentom, ani Uczelni, ani też naszemu krajowi. Zamiast wychowywać przez pracę, na ogół »demoralizowały one przez pracę«”⁴³. Likwidacja praktyk stanowiła zapowiedź nadchodzących zmian. Studenci podjęli więc kolejne próby kontestowania form uznanych za symbole upadającego systemu. Pod koniec 1989 roku zbojkotowali prowadzone w Studium Wojskowym zajęcia z obrony cywilnej⁴⁴. W styczniu 1990 roku rozpoczęli okupację katowickiego gmachu KW PZPR, by przeznaczyć go na potrzeby Uniwersytetu (o skuteczności tych działań świadczy fakt, że dziś w murach byłego KW uczą się wciąż studenci Wydziału Filologicznego)⁴⁵.

Okres przełomu – co zresztą typowe – charakteryzował się mieszanym się dotychczasowych „sprawdzonych” norm zachowań i sposobów funkcjonowania z nowymi działaniami „sanacyjnymi”. W 1989 roku z jednej strony prowadzone były rokowania z opozycją (także studencką), z drugiej – miały miejsce uroczystości z perspektywy czasu i dzisiejszej wiedzy kuriozalne. Przykładów można przytoczyć wiele, między innymi zorganizowanie w kwietniu 1989 roku na UŚ spotkania studentów, naukowców, przedstawicieli przedsiębiorstw i instytucji współpracujących z ich odpowiednikami w NRD, mającego na celu powołanie „grupy inicjatywnej

⁴² „ITD” 1989, nr 14.

⁴³ „Wyrósł z dobrego drzewa...”. *Uniwersytet Śląski 1968–1998...*, s. 413, dok. 205–206; AUŚ, Posiedzenie Senatu z 24 I 1989, k. 3–4, 26.

⁴⁴ AUŚ, sygn. 711/8, Pismo prorektora Wójtowicza do MEN z 9 X 1989; Pismo prorektora Wójtowicza do MEN z 17 X 1989.

⁴⁵ *Kalendarium...*, s. 44; M. Fic: *Uniwersytet Śląski od zakończenia...*, s. 178.

Wojewódzkiego Klubu Przyjaźni Polski i NRD”, czy organizowanie uczelnianych uroczystości poświęconych życiu i dokonaniom Włodzimierza I. Lenina⁴⁶.

Uniwersytet Śląski nadal postrzegany był przez pryzmat „nadzoru” PZPR. Taki właśnie punkt widzenia przebija na przykład z wypowiedzi prof. Henryka Samsonowicza, udzielonej w trakcie wywiadu w lutym 1989 roku (był wtedy przewodniczącym Komisji ds. Nauki, Oświaty i Postępu Technicznego Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie). Mówił wówczas mianowicie: „Czy Pani da wiarę, że jeszcze dwa lata temu Uniwersytet Śląski, któremu naprawdę źle nie życzę, miał o trzydzieści procent więcej miejsc na historii niż Uniwersytet Warszawski, będący akurat w tej dziedzinie mocarstwem”⁴⁷. Opinia przyszłego ministra edukacji narodowej nie była odosobniona, mimo że pracownikami UŚ byli przecież cieszący się sławą działacze opozycyjnych – prof. Walerian Pańko czy prof. A. Chełkowski. Prof. W. Pańko w Obywatelskim Klubie Parlamentarnym działał w komisjach ds. rolnictwa i samorządu terytorialnego, miał zostać w niedalekiej przyszłości posłem na Sejm OKP (skupiającego posłów byłej opozycji), przewodniczącym sejmowej komisji ds. samorządu terytorialnego oraz gospodarki przestrzennej, współzałożycielem fundacji na rzecz demokracji lokalnych oraz prezesem Najwyższej Izby Kontroli, z kolei prof. A. Chełkowski był senatorem i marszałkiem Senatu RP II kadencji. Oprócz tego pracownicy naukowo-dydaktyczni UŚ brali udział między innymi w tworzeniu nowego prawa ogólnopolskiego (decyzją ministra Aleksandra Bentkowskiego pod koniec 1989 roku do odpowiednich zespołów włączeni zostali między innymi prof. Oktawia Górniok, prof. Kazimierz Marszał i prof. Zbigniew Gostyński), wchodzili w skład gremiów odpowiedzialnych za procesy weryfikacyjne (dr Jerzy Konieczny przewodniczył komisji weryfikującej byłych pracowników Służby Bezpieczeństwa oraz funkcjonariuszy politycznych byłej milicji w województwie katowickim), wypełniali obowiązki samorządowców (dr J. Jelonek w Radzie Miasta Sosnowca, dr Adam Kasprzyk w Radzie Miejskiej Katowic, dr Czesław Martysz i dr Janusz Frąckowiak w Sejmiku Samorządowym) i parlamentarzystów (dr Jan Rzymelka i późniejsza ambasador Polski w Austrii prof. Irena Lipowicz)⁴⁸. O jakości

⁴⁶ „Wieczór” z dn. 19.04.1989; „Trybuna Robotnicza” z dn. 20.04.1989.

⁴⁷ „Tygodnik Powszechny” 1989, nr 45.

⁴⁸ „Panorama” 1989, nr 45. Por. AUŚ, sygn. 160/91, Akta Osobowe Waleriana Pańki; „Rzeczpospolita” 1989, nr 279; „Trybuna Śląska” z dn. 1.08.1990; „Gazeta Uniwersytecka

działań i światopoglądzie co najmniej części zatrudnionych na UŚ pracowników humanistów świadczył na przykład fakt, iż pierwsze wydanie w „normalnym”, oficjalnym obiegu książki Czesława Miłosza pt. *Zniewolony umysł* (we wrześniu 1989 roku) na prośbę autora opatrzone zostało wstępem ówczesnego adiunkta WF, dr. Dariusza Pawelca (po przeczytaniu przez C. Miłosza w Nowym Jorku opracowania D. Pawelca poświęconego tej pozycji)⁴⁹.

Dekada lat 80. XX wieku zamknęła pewien ważny etap w historii Uniwersytetu Śląskiego. Przed społecznością akademicką pojawiły się zupełnie nowe realia (i wyzwania), wynikające z gwałtownie zmieniającej się rzeczywistości. Upadek PRL i narodziny III RP, integracja z Unią Europejską, rewolucja technologiczna – wszystko to miało ogromny wpływ na funkcjonowanie Uczelni. Nadchodzące lata ukazały zupełnie inne oblicze Uniwersytetu.

Maciej Fic

UŚ” 1998, nr 5; „Gazeta Uniwersytecka UŚ” 1998, nr 8; „Gazeta Uniwersytecka UŚ” 2005, nr 7.

⁴⁹ „Echo Krakowa” z dn. 29.09.1989.

Na drodze do nowoczesności (1990–2017)

W 1990 roku Uniwersytet Śląski (podobnie jak inne szkoły wyższe w kraju) znalazł się w zupełnie nowych realiach i stanął w obliczu nowych wyzwań. W krótkim czasie musiała dokonać się transformacja Uczelni w taki sposób, by nie zatraciła ona tego, co cenne, ale jednocześnie odpowiedziała na przeobrażenia społeczno-gospodarcze, odnajdując nowe determinanty i własne miejsce w szybko zmieniającym się świecie. By proces ten mógł się dokonać, niezbędne były zmiany. Zdawały sobie z tego sprawę także dotychczasowe władze Uniwersytetu Śląskiego. Rektor prof. Sędzimir M. Klimaszewski dwa miesiące przed zakończeniem swej kadencji ustąpił więc ze stanowiska (obowiązki rektorskie do końca kadencji przejął dotychczasowy prorektor prof. Czesław Głombik)¹. Pod koniec 1990 roku odbyły się od dawna oczekiwane wolne wybory rektorskie, będące najważniejszym dowodem przywrócenia uczelnianej autonomii. Kolegium Elektorów UŚ nowym rektorem wybrało prof. Maksymiliana Pazdana, którego kontrkandydatem na to stanowisko był prof. August Chełkowski². W *Księdze pamiątkowej UŚ* wydarzenia te opisano następująco: „Po raz pierwszy w demokratycznych wyborach wyłoniono władze uczelni: rektora, prorektorów oraz dziekanów wszystkich wydziałów”, dodając: „wielu jej pracowników godnie reprezentuje Górny Śląsk, piastując najwyższe urzędy państwowe; aktywnie uczestniczy w procesie demokratyzacji naszego państwa i społeczeństwa oraz wdrażania mechanizmów gospodarki rynkowej”³. Zmiany kierujących Uniwersytetem rektorów następują odtąd po upływie dwóch kadencji ich rządów. I tak po zakończeniu drugiej kadencji prof. M. Pazdana w 1996 roku jego następcą został filolog angielski prof. Tadeusz Sławek (1999–2002), po nim geolog prof. Janusz Janeczek (2002–2008), następnie filolog romański prof. Wiesław Banyś (2008–2016⁴), od 2016 roku natomiast funkcję tę wypełnia hydrogeolog prof. Andrzej Kowalczyk. Kierowanie Uczelnią przez kolejnych rektorów charakteryzowało się odmiennym stylem, poszczególne kadencje

¹ „Trybuna Śląska” z dn. 2.10.1990; „Gazeta Uniwersytecka UŚ” 1998, nr 10–11.

² „Trybuna Śląska” z dn. 27–28.10.1990.

³ AUŚ, Księga pamiątkowa, wpis inaugurujący rok akademicki 1992/93, b.p.

⁴ Od roku akademickiego 2008/2009 kadencja władz rektorskich została wydłużona do czterech lat.

przebiegały jednak w zupełnie innych realiach gospodarczych, politycznych i społecznych, każdy rektor UŚ musiał też – i musi nadal – radzić sobie z różnymi wyzwaniami. Co jednak charakterystyczne, niemal wszyscy oni przed objęciem fotela rektorskiego pełnili obowiązki prorektorów, co dobitnie wskazuje na realizowaną na Uniwersytecie Śląskim politykę kontynuacji.

Zmieniająca się rzeczywistość III RP wpłynęła znacząco na liczbę i zainteresowania studiujących, przygotowywaną dla nich ofertę edukacyjną oraz na fluktuację kadry naukowo-dydaktycznej. Okres poprzedzający transformację systemową (koniec lat 80. XX stulecia) przyniósł wzrost liczby studentów – z ponad 10 tysięcy w roku akademickim 1984/1985 do blisko 13 tysięcy w roku 1989/1990. Spośród oferowanych u progu III RP 32 kierunków studiów największą popularnością cieszyły się, odtąd niemal niezmiennie: operatorstwo telewizyjno-filmowe, organizacja produkcji telewizyjno-filmowej, resocjalizacja, nauki polityczne, dziennikarstwo, psychologia i pedagogika oraz prawo (przy znacznie mniejszym zainteresowaniu kierunkami ścisłymi widocznym po dzień dzisiejszy)⁵. Kolejne lata niosły z sobą dalszy gwałtowny wzrost liczby chętnych do uzupełnienia własnego wykształcenia. W roku akademickim 1992/1993 na Uczelni kształciła się rzesza blisko 20 tysięcy studentów⁶, dekadę później było ich już ponad dwa razy więcej (Uniwersytet Śląski należał wówczas do czterech największych uniwersytetów w Polsce, obok Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Wrocławskiego i Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)⁷. Liczba studentów przekraczająca 40 tysięcy utrzymywała się do 2007 roku. Od drugiej połowy pierwszej dekady XXI wieku zaczęła ona systematycznie spadać, by w 2017 roku wynieść niespełna 26 tysięcy⁸.

Opisana tendencja wzrostu liczby studiujących była konsekwencją wyżu demograficznego lat 80. XX wieku, a także przekształceń wymuszających odwrót od tradycyjnych na Górnym Śląsku form wielkoprzemysłowych (górnictwa i hutnictwa),

⁵ AUŚ, sygn. 458/4, Informacja o Uniwersytecie Śląskim, k. 56–57.

⁶ *Kalendarium*. Oprac. S.F. [S. FERTACZ]. W: „Wyrósł z dobrego drzewa...”. Uniwersytet Śląski 1968–1998. Fakty, dokumenty, relacje. Red. A. BARCIAK. Katowice 1998, s. 47.

⁷ „Gazeta Uniwersytecka UŚ” 2003, nr 2 (112); „Gazeta Uniwersytecka UŚ” 2002, nr 7 (96); „Gazeta Uniwersytecka UŚ” 2002, nr 1 (101).

⁸ „Dziennik Zachodni” z dn. 9.06.2017.

a w konsekwencji zmian postaw edukacyjnych mieszkańców regionu (podobnie do reszty Polski), którzy bardzo wyraźnie odwrócili się od popularnego dotąd szkolnictwa zawodowego w stronę ogólnokształcących szkół „maturalnych”, a następnie studiów wyższych. Te zresztą także uległy modyfikacji, z czasem coraz bardziej dostosowując się do modeli obowiązujących w innych krajach Unii Europejskiej. Wprowadzane zmiany dotyczyły nawet sposobów rekrutacji na studia (pojawiły się pisemne egzaminy testowe, rozmowy kwalifikacyjne, które z czasem w większości przypadków zastąpione zostały wynikami egzaminu maturalnego). Oprócz studiów pięcioletnich zaczęły funkcjonować trzyletnie studia licencjackie i dwuletnie magisterskie. Z uwagi na utrzymującą się wciąż większą popularność kierunków humanistycznych, społecznych czy nauk prawnych zaczęto podejmować próby wpływania na zmianę preferencji studentów. W przypadku „deficytowych” kierunków ścisłych najwcześniej zaczęto w tym celu praktykować: bezpośredni kontakt z zainteresowanymi uczniami ostatnich klas szkół ponadpodstawowych i ponadgimnazjalnych, organizację masowych imprez otwartych, a z czasem przygotowano oferty tzw. kierunków zamawianych – finansowanych z różnych źródeł – mających zwiększyć liczbę studiujących na kierunkach o kluczowym znaczeniu dla gospodarki⁹. Najważniejszą zmianą obserwowaną w okresie III RP było przejście z edukacji opartej głównie na studiach dziennych (przy ograniczonej liczbie studiów niestacjonarnych: zaocznych i wieczorowych) do formuły obejmującej szeroką gamę studiów dziennych/stacjonarnych, zaocznych/niestacjonarnych I, II i III stopnia¹⁰ oraz studiów podyplomowych i innych form kształcenia ustawicznego. Podobnie jak inne polskie uczelnie (starając się odnaleźć w sytuacji coraz liczniejszej konkurencji, także ze strony szkół niepublicznych), Uniwersytet Śląski odpowiedział w ten sposób na potrzeby społeczne¹¹. Bardzo silnie postulowany przez ogólnopolskie władze państwowe proces urynkowania oferty edukacyjnej wymusił także jej modyfikację, z czasem próbującą uwzględnić w większym niż dotąd stopniu szanse absolwentów na rynku pracy. Dlatego na przykład obok studiów filozoficznych pojawiła się możliwość

⁹ Por. „Gazeta Uniwersytecka UŚ” 1994, nr 4 (13); „Gazeta Uniwersytecka UŚ” 2010, nr 10 (180).

¹⁰ To znaczy studiów licencjackich, magisterskich i doktoranckich.

¹¹ Por. A. CHWALBA: *III Rzeczpospolita. Raport specjalny*. Kraków 2005, s. 151.

kształcenia w zakresie coachingu, obok historii – także turystyki historycznej, a obok edukacji artystycznej – projektowania gier i przestrzeni wirtualnej.

Przełom lat 80. i 90. XX wieku był owocny pod względem podejmowania kolejnych inicjatyw i projektów, uzupełniających dotychczasowe kierunki i specjalności. Część z tych przedsięwzięć była możliwa do realizacji dzięki otwarciu żelaznej kurtyny, co pozwoliło na ściślejszą współpracę z uczelniami i instytucjami badawczymi Europy Zachodniej. Często inicjatywy te były bowiem wzorowane na analogicznych podmiotach w innych krajach, część powstała nawet we współpracy z uczelniami z innych państw. Pierwsze próby modyfikacji oferty edukacyjnej okazały się nieskuteczne (w 1989 roku podjęto próbę utworzenia Śląskiej Szkoły Menedżerów, efemerydą okazała się także powołana w 1991 roku Filia Górnośląskiej Międzynarodowej Akademii Nauk – AIS z San Marino)¹². Ale już kolejne stały się realną odpowiedzią na potrzeby kandydatów. W następnych latach powstały między innymi: Śląska Międzynarodowa Szkoła Handlowa (1991), Szkoła Języka i Kultury Polskiej (1991), Kolegium Języka Biznesu (1991), Międzynarodowa Szkoła Nauk Politycznych (1993), Szkoła Zarządzania (1994) czy Międzynarodowa Szkoła Nauk o Edukacji i Kulturze (2002). W ofercie UŚ znalazło się także praktyczne wdrożenie koncepcji interdyscyplinarności poprzez powołanie do życia w 1997 roku Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych (MISH) oraz – rok później – Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Matematyczno-Przyrodniczych (MISMP), przekształconych w 2014 roku w Indywidualne Studia Międzyobszarowe Uniwersytetu Śląskiego. Próbą sprostania potrzebom beneficjentów było również powstanie w 2007 roku Wszechnicy Śląskiej – Uniwersyteckiego Centrum Umiejętności, a z czasem utworzenie Centrum Kształcenia Ustawicznego Uniwersytetu Śląskiego. Wraz z szeregiem innych projektów, takich jak: Uniwersytet Śląski Dzieci, Uniwersytet Śląski Młodzieży, Uniwersytet Śląski Maturzystów, Uniwersytet Trzeciego Wieku, Uniwersytet Śląski dla Nauczycieli, Akademia Dyplomacji, i cyklicznymi przedsięwzięciami (jak na przykład Święto Liczby Pi, Osobliwości Świata Fizyki, Fascynujący Świat Roślin czy Dni Ziemi) stanowią one propozycję uzupełniania wiedzy

¹² „Trybuna Robotnicza” z dn. 23.03.1989; AUŚ, sygn. 711/8, Sprawozdanie z działalności Filii Górnośląskiej AIS w okresie od 1.09.1991 do 15.03.1992.

i zdobywania umiejętności kierowaną praktycznie do osób w każdym wieku i o różnych zainteresowaniach¹³.

Potrzeba nieustannego nadążania za zmieniającą się rzeczywistością spowodowała też konieczność wprowadzania następnych nowych rozwiązań. Takim elementem „internacjonalizacji” Uniwersytetu Śląskiego stało się wprowadzenie ECTS (Europejskiego Systemu Transferu Punktów), pozwalającego na swobodny przepływ studentów między uczelniami wyższymi i ujednolicającego standardy jakości kształcenia. Po raz pierwszy na UŚ system ten wprowadzony został w roku akademickim 1998/1999, dziś stanowi nieodzowny element procesu kształcenia¹⁴. Dokonujące się zmiany znalazły także odbicie w liczbie oferowanych kierunków studiów. O ile w 1988 roku studenci mogli wybierać spośród 31 kierunków i 3 studiów międzywydziałowych (nie licząc oferty Filii UŚ w Cieszynie), w roku akademickim 1993/1994 mieli już do wyboru 58 kierunków studiów, a w 2004 roku – 94. W 2017 roku na chętnych do studiowania na Uniwersytecie Śląskim czeka oferta 77 kierunków studiów¹⁵.

Za zmianami liczby studentów i oferty programowej nie zawsze nadążały przeobrażenia kadrowe – zwłaszcza odnośnie do zatrudnionej grupy samodzielnych pracowników nauki¹⁶. Na przestrzeni blisko trzech dekad problemy w tym zakresie wynikały z naturalnej wymiany pokoleniowej kadr (w przypadku niektórych dyscyplin dodatkowym ograniczeniem było „skażenie ideologiczne” części pracowników) oraz z faktu ubywania pracowników naukowo-dydaktycznych, którzy z powodu różnego rodzaju ograniczeń znaleźli zatrudnienie w innych krajowych sektorach – zwłaszcza usług – bądź wyjechali za granicę¹⁷. By trudności te przezwyciężyć, niezbędne stało się wprowadzenie planowej polityki kadrowej, obejmującej weryfikację stanu kadrowego (kilka razy miało miejsce tzw. rotowanie, polegające na nieprzedłużaniu zatrudnienia osobom, które w wyznaczonym czasie nie uzyskały awansów naukowych) oraz

¹³ www.us.edu.pl; „Gazeta Uniwersytecka UŚ” 1997, nr 3 (48); „Gazeta Uniwersytecka UŚ” 2000, nr 3 (82); „Gazeta Uniwersytecka UŚ” 2010, nr 10 (180); Z. KADŁUBEK: *Universitas studiorum Silesia Anno MMIII*. Katowice 2003, s. 45–48.

¹⁴ Por. „Gazeta Uniwersytecka UŚ” 1998, nr 2 (58).

¹⁵ „Wieczór” z dn. 11.09.1988; „Dziennik Zachodni” z dn. 9.06.2017.

¹⁶ „Wyrósł z dobrego drzewa...”. *Uniwersytet Śląski 1968–1998...*, s. 135–136.

¹⁷ Por. „Gazeta Uniwersytecka UŚ” 1993, nr 5 (5).

przyjmowanie nowych uczonych. Dzięki umiejętnej polityce kadrowej w roku akademickim 1989/1990 UŚ zatrudniał ponad półtora tysiąca nauczycieli akademickich (w tym 86 profesorów i 141 docentów), natomiast w roku 2016/2017 był miejscem zatrudnienia dla ponad dwóch tysięcy nauczycieli akademickich (w tym 238 profesorów i 527 doktorów habilitowanych)¹⁸. Sytuacja w tym względzie mogła się poprawić także dzięki możliwości prowadzenia od roku 1992 studiów doktoranckich¹⁹. Warto jednak odnotować, że władze Uczelni nie zabiegały o poprawę stanu kadrowego za wszelką cenę. Dobrze oddaje to sytuacja z 1990 roku, gdy po likwidacji PZPR część byłych prominentnych działaczy partyjnych wyraziła wolę podjęcia pracy w charakterze pracowników naukowych, władze Uczelni nie zgodziły się jednak na ich zatrudnienie (jak w przypadku prof. Witolda Nawrockiego, byłego kierownika Wydziału Nauki i Oświaty katowickiego KW)²⁰.

Okres dostrzegalnej prosperity prowadzonych projektów edukacyjnych społeczność UŚ postanowiła wykorzystać również po to, by być bliżej potencjalnych chętnych do studiowania. Dlatego do dotychczasowych miejscowości, stanowiących siedziby jednostek Uniwersytetu, w XXI wieku dołączyły nowe. W 1997 roku władze Jastrzębia Zdroju podpisały z kierownictwem UŚ porozumienie, w efekcie którego uruchomiony został Ośrodek Działalności Dydaktycznej w tym mieście (istniał od 1998 do 2009 roku). Podobny krok podjęto w przypadku Rybnika (stosowne porozumienie zawarte zostało w 2000 roku, zajęcia prowadzone były tu do roku 2013)²¹. Likwidacja obu ośrodków dydaktycznych wymuszona była skutkami nizu demograficznego, ograniczeń finansowych oraz zmian prawnych. Wśród miejscowości, w których UŚ

¹⁸ M. FIC: *Uniwersytet Śląski od zakończenia stanu wojennego (w latach 1983–2007)*. W: *„Mądrość zbudowała sobie dom...”. Uniwersytet Śląski 1968–2008. Dzieje, dokumentacja, źródła*. Red. A. BARCIAK. Katowice 2008, s. 175.

¹⁹ Por. H. GÓRECKA: *System szkolny w Polsce w latach 1973–1993. Szkolnictwo zawodowe, specjalne i wyższe*. Olsztyn 2005, s. 165; „Gazeta Uniwersytecka UŚ” 1997, nr 2 (47).

²⁰ AUŚ, sygn. 458/4, Informacja o Uniwersytecie Śląskim, k. 56–57.

²¹ Por. AUŚ, Księga pamiątkowa, b.p.; „Gazeta Uniwersytecka UŚ” 1998, nr 3 (59); „Gazeta Uniwersytecka UŚ” 1999, wyd. specjalne; Z. KADŁUBEK: *Universitas studiorum...*, s. 49–52, 59–60.

zagościł na dłużej, znalazł się natomiast Chorzów, gdzie aktualnie zlokalizowane są między innymi część Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii, Śląskie Międzyuczelniane Centrum Edukacji i Badań Interdyscyplinarnych oraz Archiwum UŚ.

W okresie III RP społeczność akademicka UŚ chętnie korzystała z prawa nadawania godności doktora *honoris causa*. W latach 1992–2017 tytuł ten przyznano 43 razy. Wśród uhonorowanych nim znaleźli się zarówno wybitni uczeni (jak na przykład matematyk prof. János Aczél, slawista i teoretyk literatury prof. Nullo Minissi, historyk i politolog prof. Richard Pipes, prawnik i politolog Jacques de Chalender, fizycy prof. Peter Hänggi i prof. Johannes Georg Bednorz, pedagog i dydaktyk prof. Wincenty Okoń, prasoznawca prof. Walery Pisarek), duchowni (arcybiskup Damian Zimoń, kardynał Zenon Grocholewski, ksiądz prof. Michał Heller, arcybiskup Szczepan Wesoły), politycy (Hans-Dietrich Genscher, prof. Jerzy Buzek) czy twórcy (humanista i pisarz Eugène Ionesco, poeta i tłumacz prof. Stanisław Barańczak, dziennikarz i pisarz Ryszard Kapuściński, poeta i dramaturg Tadeusz Różewicz, aktor i reżyser prof. Jerzy Stuhr, artysta malarz i twórca teatralny prof. Józef Szajna, dramaturg i prozaik Sławomir Mrożek oraz kompozytor Wojciech Kilar). Współtworzący akademicką wspólnotę nie zapomnieli także o upamiętnianiu i docenieniu własnych reprezentantów, czego dowodem było przyznanie honorowych doktoratów prof. I. Bajerowej, prof. M. Pazdanowi, prof. Andrzejowi Lasocie oraz prof. Kazimierzowi Polańskiemu. To zróżnicowanie narodowościowe, zawodowe i naukowe honorowych doktorów Uczelni wydaje się właściwym świadectwem wszechstronności, do jakiej zmierza społeczność UŚ, stanowi także wyraz jej poszukiwań (przykładowo francuski prawnik i politolog Pierre Sadran jest inicjatorem powstania Międzynarodowej Szkoły Nauk Politycznych Uniwersytetu Śląskiego) oraz swego rodzaju „znakiem wolności”, wśród nagrodzonych znajdują się bowiem wielkie autorytety moralne, symbolizujące walkę o wolność (jak na przykład poeta i prozaik, laureat Nagrody Nobla, prof. Josip Brodski). Trzeba podkreślić, że pracownicy Uniwersytetu sami także byli nagradzani przez inne ośrodki naukowe. W 1995 roku godnością doktora *honoris causa* Uniwersytetu Rostowskiego (Rosja) uhonorowany został prof. M. Pazdan, w 1996 prof. Aleksander Abłamowicz otrzymał doktorat *honoris causa* Uniwersytetu Pikardyjskiego im. J. Verne’a (Francja), w 1998 Wsierossijskij Gosudarstwiennyj Institut Kinematografii im. S.A. Gierasimowa doktorat honorowy przyznał prof. Krzysztofowi Zanussiemu, w 2005 roku analogiczne wyróżnienie ze strony Uniwersytetu Palackiego w Ołomuńcu (Czechy) otrzymał

prof. Czesław Głombik, a w 2015 roku tytuł doktora *honoris causa* Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie otrzymał prof. Marian Kisiel²².

Nowe realia wymagały od decydujących o losach Uczelni kreowania perspektywicznej i przemyślanej polityki. W tym celu kolejne gremia przygotowały koncepcje funkcjonowania Uniwersytetu w poszczególnych dekadach. Jednym z najważniejszych dokumentów w tym zakresie pozostaje przyjęta w 1997 roku przez Senat UŚ, opracowana przez zespół rektorów w konsultacji ze środowiskiem uniwersyteckim, Misja Uniwersytetu Śląskiego. Twórcy wskazali w niej zadania Uczelni, podkreślając oprócz przekazywania wiedzy zwłaszcza potrzebę wnoszenia własnego wkładu do dziedzictwa kulturowego regionu. Narzędziami do realizacji kulturotwórczej części misji stały się między innymi organizowane na terenie Uczelni koncerty, Wieczory Akademickie, Spotkania Popiołkowskie czy aktywność w ramach Klubu Uniwersyteckiego²³. W 2001 roku rektor prof. T. Sławek we wstępie do zbioru wystąpień *Wieczory akademickie* przybliżył tę koncepcję, pisząc: „Praktyka działania uniwersytetu i myślenie o kształceniu uniwersyteckim obejmują więc trzy zakresy refleksji: filozoficzny, etyczny i pedagogiczny, zakresy ogromne i wypełnione zawiłymi kwestiami, których uniwersytet nie może się zrzec czy powierzyć innym instytucjom. Refleksja nad tymi zagadnieniami jest dla nas istotna także dlatego, że przekraczając granice, które czasami nadmiernie szczerze oddzielają od siebie poszczególne dyscypliny uniwersyteckie, wprowadza nas ona w obszar *universitas*, czyli tego, co wspólne i co stanowi podstawę uniwersytetu nie tylko jako wielkiej europejskiej instytucji, lecz jako sposobu bycia jednostki”²⁴. By ten proces indywidualizacji mógł się dokonywać pełniej, podejmowane są działania w celu budowania głębszej relacji z absolwentami Uczelni (w 1998 roku powołano Stowarzyszenie Przyjaciół Uniwersytetu Śląskiego, niedługo potem Fundacja na Rzecz Uniwersytetu Śląskiego i Rozwoju Samorządności Wśród Młodzieży „Viribus Unitis”), w 2008 roku zaś Stowarzyszenie Absolwentów Uniwersytetu

²² M. FIC: *Uniwersytet Śląski od zakończenia...*, s. 189, 195, 205, 213.

²³ Por. T. SŁAWEK: *Antygonia w świecie korporacji. Rozważania o uniwersytecie i czasach współczesnych*. Katowice 2002.

²⁴ T. SŁAWEK: *Słowo wstępne*. W: *Wieczory akademickie*. Oprac. D. ROTT. Katowice 2001, s. 7–8.

Śląskiego²⁵. W połowie drugiej dekady XXI wieku w celu lepszego współdziałania UŚ z otoczeniem przy poszczególnych instytutach i wydziałach powstały rady biznesowo-programowe, skupiające przedstawicieli różnych podmiotów (firm, zakładów pracy, instytucji), współpracujących z UŚ i zainteresowanych pomocą w realizowaniu procesu kształcenia i wychowywania studentów.

XXI wiek to dla Uniwersytetu czas kreowania jego „przyjaznego” i „gościnnego” wizerunku. Politykę tę dobrze skomentował po zakończeniu swojej drugiej kadencji rektor prof. T. Sławek: „staraliśmy się o to, aby Uniwersytet był nie tylko obserwatorem wydarzeń, ale przede wszystkim aktorem na scenie życia publicznego. Nasza wizja Uniwersytetu opierała się na przekonaniu, iż Jego misją jest uprawianie nauki i sztuki oraz kształcenie, lecz równolegle Uniwersytet ma do wypełnienia ważne zadanie społeczne: jest jedną z instytucji, którym powierzono troskę o zachowanie wartości przestrzeni życia publicznego. Stąd głos Uniwersytetu nie brakowało w gremiach wojewódzkich i samorządowych, czy na konferencjach poświęconych ważnym kwestiom państwa i społeczeństwa. Stąd także idea Uniwersytetu gościnnego oraz edukacji promienistej. Uniwersytet pragnie wyjść ze swych murów, lecz wymaga także wsparcia płynącego spoza tychże murów”. Rektor prof. J. Janeczek dodał do tego, że Uniwersytet ma stanowić „miejsce kultywujące tradycyjne wartości akademickie, »gościnne i chroniące to, co kruche«, a jednocześnie nowoczesnie zarządzane”²⁶.

Proces umiędzynarodowienia (zwłaszcza po integracji Polski z Unią Europejską) oraz dostosowania do przeobrażeń gospodarczych Polski drugiej dekady XXI stulecia wymusił kolejne zmiany, tak opisane przez obecnego rektora, A. Kowalczyka: „Uniwersytet Śląski w Katowicach jest jedną z największych uczelni w Polsce. [...] Co roku uatrakcyjnia UŚ swoją ofertę edukacyjną, uruchamiając nowe kierunki i specjalności. [...] Szeroka oferta kształcenia wzbogacona jest możliwością rozwijania indywidualnych umiejętności i pasji. Na wydziałach działają liczne koła naukowe, zespoły artystyczne, silnie rozwijają się i odnoszą sukcesy sekcje sportowe. Badania naukowe prowadzone na naszej uczelni w wielu dyscyplinach i specjalnościach naukowych są wszechstronne i poszukują rozwiązań problemów uznawanych w Polsce, Europie i na świecie za priorytetowe dla rozwoju cywilizacyjnego. [...] Wiele z nich ukierunkowanych jest na

²⁵ „Gazeta Uniwersytecka UŚ” 1997, wyd. specjalne.

²⁶ „Gazeta Uniwersytecka UŚ” 2002, nr 1 (101).

innowacyjność i zastosowanie w praktyce. Badacze z Uniwersytetu Śląskiego, do których należą nie tylko pracownicy, ale również studenci i doktoranci, realizują wiele projektów badawczych i rozwojowych, a także badawcze prace zlecone na zamówienie podmiotów gospodarczych, jednostek administracji państwowej, jednostek naukowych, sądów i innych instytucji. Wysoki poziom badań naukowych potwierdzają m.in. kategorie jednostek przyznane przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego [...] oraz przyznanie Centrum Studiów Polarnych (na lata 2014–2018) statusu Krajowego Naukowego Ośrodka Wiodącego KNOW, w którym jednostką wiodącą jest Wydział Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego. Trzeba podkreślić, że o status KNOW mogą ubiegać się jednostki prowadzące badania naukowe na najwyższym poziomie oraz zapewniające wysokiej jakości kształcenie”²⁷.

Współcześnie Uniwersytet Śląski to jeden z największych pracodawców w regionie, z przeszło dwutysięczną kadrą naukowo-dydaktyczną oraz ponad 26 tysiącami studentów (zarówno Polaków, jak i obcokrajowców). Pracownicy UŚ niejednokrotnie odgrywają istotne role w przestrzeni publicznej (przykładowo prof. J. Janeczek stoi na czele Narodowego Centrum Nauki). Naukowcy z Uniwersytetu Śląskiego prowadzą różnorodne badania naukowe, współuczestniczą w szeregu projektów finansowanych z grantów oraz funduszy strukturalnych, współtworzą konsorcja z podmiotami zewnętrznymi, opatentowują swoje wynalazki²⁸. Nadal realizują pionierskie badania (między innymi w Peru czy na Spitsbergenie), kreując tak oczekiwaną w ostatnich latach innowacyjność Uniwersytetu²⁹.

Droga, jaką przeszła w ciągu minionego półwiecza społeczność katowickiej Uczelni, nie jest z pewnością długa z perspektywy funkcjonowania wielowiekowych uniwersytetów, jednak dla społeczeństwa Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego stanowi ważny etap, w którym kilka pokoleń urodzonych tu osób mogło pogłębić swoją

²⁷ „Gazeta Uniwersytecka UŚ” 2016, wyd. specjalne.

²⁸ Wśród przykładów projektów ilustrujących współpracę UŚ z otoczeniem gospodarczym wskazać można „zintegrowany system wspomagający zarządzaniem i ochroną zbiornika zaporowego (ZiZOZap) czy Uniwersyteckie Laboratorium Kontroli Atmosfery (ULKA).

²⁹ Na temat formuły uniwersyteckich przemian por. *Universitas Nova. Innowacyjny Uniwersytet*. Red. Z. KADŁUBEK. Katowice 2010.

wiedzę i nabyć kompetencje, wykorzystywane w kształtowaniu regionu, kraju i świata. Absolwenci Uczelni (przez pół wieku istnienia Uniwersytetu Śląskiego jest ich blisko 80 tysięcy) są obecni w wielu obszarach życia publicznego. Znajdują się wśród nich również osoby znane z pierwszych stron gazet i portali internetowych. Absolwentami UŚ są między innymi minister sportu Witold Bańka, ambasador RP w Stanach Zjednoczonych Piotr Wilczek, reżyser i scenarzystka Magdalena Łazarkiewicz, reżyser Maciej Dejcz, dziennikarz i satyryk Michał Ogórek, piosenkarka Renata Przemyk, dziennikarz Kamil Durczok, reżyser i scenarzystka Magdalena Piekorz, dziennikarz i popularyzator nauki Tomasz Rożek, dziennikarka Anita Gargas, dziennikarz sportowy Andrzej Zygorowicz, dziennikarka i prezenterka Anna Popek, dziennikarz muzyczny Piotr Baron, pisarze Wojciech Kuczok i Szczepan Twardoch. Nie ukończyli katowickiej Uczelni, ale studiowali w jej murach restaurator Wojciech Modest Amaro i dziennikarz muzyczny oraz tłumacz Tomasz Beksiński³⁰. Wykładowcy akademicy i studenci różnych form kształcenia (od dzieci po seniorów) poprzez udział w różnych przedsięwzięciach codziennie wpływają na otaczającą ich rzeczywistość, udowadniając, że społeczeństwo oparte na wiedzy nie jest tylko pustym sloganem, ale w przypadku górnośląsko-zagłębiowskiej przestrzeni znajduje swoje potwierdzenie w faktach³¹. Można rzec, że dzisiejszy Uniwersytet Śląski w Katowicach dobrze stara się realizować misję, którą zwerbalizował dwie dekady temu. Warto więc – jako podsumowanie – przypomnieć wciąż aktualną preambułę dokumentu, przyjętego przez Senat UŚ w maju 1997 roku: „Uniwersytet Śląski działając w myśl najlepszej tradycji etosu nauki europejskiej przyjmuje, iż jako wspólnota uczonych i studentów złączonych wzajemnym szacunkiem i zaufaniem nie tylko odpowiada na wzrastające edukacyjne potrzeby społeczności, którym czyni zadość, kształcąc na najwyższym możliwym poziomie i prowadząc badania naukowe w poszanowaniu podstawowego prawa akademickiej wolności w dociekaniu Prawdy, lecz także wypełnia istotną służbę społeczną polegającą na wszechstronnym rozwijaniu osobowości oraz

³⁰ Wszystkich ich, a także niewymienionych tu z imienia i nazwiska członków społeczności studenckiej upamiętnia odsłonięty w 2008 roku przed rektorem UŚ pomnik studenta, zaprojektowany przez pracowników cieszyńskiego Instytutu Sztuki UŚ: prof. Jerzego Fobera i prof. Andrzeja Szarka.

³¹ Por. S. FERTACZ: *Katowice – miasto wyższych uczelni*. W: *Katowice. W 136. rocznicę uzyskania praw miejskich*. Red. A. BARCIAK. Katowice 2002, s. 198.

formowaniu twórczych postaw i duchowych aspiracji ludzi z nim związanych, oddziałując w ten sposób na kulturowe oblicze Regionu i całej Polski. Uniwersytet Śląski służy nie tylko wielkiej idei chronienia i przekazywania myśli stanowiącej efekt pracy przeszłych pokoleń, lecz wnosi swój wkład do kulturowego dziedzictwa społeczeństwa poprzez twórczą pracę badawczą i artystyczną, interpretację współczesnej rzeczywistości i analizę ewolucji wartości kształtujących bezpośrednie otoczenie. Geograficzna i kulturowa lokalizacja Uniwersytetu na pograniczach regionów, którym historia przeznaczyła odrębne losy, lecz które przez stulecia rozwijały swoją kulturę we wzajemnym przenikaniu się i dialogu, sprzyja europejskiemu wymiarowi Uczelni jako miejsca, którego tożsamość konstryuuje się nie poprzez izolację, lecz dzięki gotowości gościnnego przyjęcia tego, co Inne i Odmienne”³².

Maciej Fic

³² „Wyrósł z dobrego drzewa...”. *Uniwersytet Śląski 1968–1998...*, s. 452, dok. 236.